Czwartek, 23 sierpnia 1934 - Nr. 189

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Geszefciarstwo

(b.) Możemy być dumni z tego, iż na określenie t. zw. nieczystych interesów uciekać się musimy do wyrazów obcych. Zarówno „geszeft" jak „afera" nie należą do polskiego słownika i są zagranicznego pochodzenia. Nic w tem dziwnego, albowiem w dawnem naszem nieskomplikowanem życiu ekonomiczno-społecznem na „afery" i na „geszefty" prawie nie było miejsca. Możliwość ich powstała dopiero, kiedy Polska znalazła się dzięki rozbiorom w promieniu oddziaływań wielkich stolic państw zaborczych. Szczególniej Petersburga i Wiednia.

W obu tych środowiskach stosunki finansowe pod względem moralnym dużo pozostawiały do życzenia. Rosyjskie łapownictwo i austrjackie „grüderstwo" miały ustaloną sławę. One też wniosły w stykające się z niemi warstwy naszego społeczeństwa ów nowy zaczyn, który stopniowo zanieczyścić miał atmosferę moralną. Rozwinęło się bujnie t. zw. pośrednictwo. Była to nieistniejąca przedtem możność sprzedawania swych znajomości, swych wpływów już to torując drogę jakimś zamierzeniom handlowo-przemysłowym, już to osłaniając je wrazie potrzeby przed słuszną interwencją prawa.

Powstał nowy proceder; niewymagający ani wiedzy, ani kapitału, ani określonego fachu, cały oparty na wygrywaniu faktycznych lub kłamliwych możliwości ułatwiania bezkarnego żeru pragnącym obejść istniejące przepisy i nie zadawalającym się dozwolonym zyskiem. Namnożyło się typów, nic nieposiadających i nieprodukujących właściwie, zarabiających jednak wcale dużo w im tylko wiadomy sposób. Tego rodzaju „macherzy" kręcili się w pobliżu rządowych kancelaryj, najczęściej i wielkich instytucji kredytowych, których pomoc i współdziałanie pożądane było w każdem nieledwie przedsięwzięciu. Za ich sprawą otwierały się różne sezamy ministerjalne i bankowe a kontrola państwowa stawała się łagodna, jak baranek. Tak było za czasów „przedwojennych".

Wojna zadała nowy cios moralności publicznej w poszczególnych dzielnicach Polski. Tym razem mistrzami w tym kierunku byli okupanci niemieccy. Rządy ich w Kongresówce stanowiły jeden stek nieprawości. Mieszkańcom terenów okupowanych nic właściwie nie było wolno to znaczy, że musieli opłacać się wszystkim — niższym rzecz prosta — przedstawicielom „władzy" bezustanku. Przekupstwo stało się chlebem powszednim, deprawując szerokie warstwy ludności i rodząc zastępy liczne różnych rycerzy przemysłu, łapiących ryby w mętnej wodzie.

Po wojnie powstały inne warunki, ale i one przez czas dłuższy nie sprzyjały bynajmniej ugruntowaniu dobrych obyczajów. Zamęt był jeszcze wielki, maszyna administracyjna działała fatalnie. Z różnych stron napłynęło do kraju niemało elementów podejrzanej wartości, często wcale nie polskich, przynoszących ze sobą zasadniczą pogardę dla wszelkich form moralnych. Ich cynizm w sprawach materjalnych udzielał się innym. Słabsze i gorsze dusze załamywały się i schodziły na manowce. Zysk bez pracy stawał się ponętnym dla wielu, żądza używania wybujała jak nigdy. Spadek codzienny wartości pieniądza, inflacja, zakazy walutowe z jednej strony rodziły spekulację, z drugiej — wytwarzały niebywałą rozrzutność, jako że oszczędzanie topniejącej waluty nie miało żadnego sensu. To także przyczyniło się do powiększenia chaosu w dziedzinie moralno-materjalnej. Apetyty wciąż rosną, poczucie miary dopuszczalnej zanika.

Nowy cios moralności publicznej zadało ze swojej strony partyjnictwo, niekontentujące się bynajmniej wpływami w polityce. Położyło ono łapę i na wszystkich możliwościach realnego dorobku. Bez takiego czy innego poparcia nie osiągał nikt nic. I znów na scenę wystąpić musieli rozmaici maklerzy, umiejący docierać do właściwych centrów i każący płacić sobie za swe usługi sowicie. Zawód przeprowadzającego różne „geszefty" stał się jeszcze bardziej lukratywny. Trzeba było umieć tylko wyzyskiwać okazje, a okazji było co nie miara. Wszystko robiło się przez „interwencje". Kto miał klucz do nich — porastał w pierza. Były czasy, gdy kto żył — chciał robić interesy albo „pomagać" tym, co je robili. Szarą codzienną pracę lekceważono. Śmiano się z panny, co wychodziła za mąż za „jakiegoś tam urzędnika". Dobrze widziany „starający się" musiał być co najmniej „dostawcą". W sferach średniej i wyższej grasowało coraz więcej ludzi niepewnych, ale pieniądz starczył im za inne zalety.

W tym stanie zastały życie Polski, szlachecko-burżuazyjnej głównie, wypadki majowe. Nie bez przyczyny towarzyszyło im hasło „walki z nieprawością". Ale tej nieprawości było wiele. Podsycał ją w różny sposób zagraniczny kapitał, szukający dla siebie zawsze wygodnych pionków. To utrudniało oczywiście „sanację", która była nią nietylko z imienia. Usiłowała ona przywrócić zdrowie moralne jak mogła. Jeśli jej się to nie udało dotychczas w całej pełni — nic dziwnego, zabagnienie było zbyt wielkie... Ale to nic... Geszefty się w Polsce kończą. Pozostaje to w związku nietylko z represjami, ale z przestawieniem etyki i psychiki społeczeństwa, w której poczyna dominować rzetelna praca.

Schuschnigg spadkobiercą polityki „małego kanclerza"

Wizyta następcy Dollfussa u Mussoliniego

Florencja 22. 8. (Pat). Wczoraj przybył tu kanclerz austrjacki Schuschnigg.

Florencja 22. 8. (Pat). Powitanie kanclerza Schuschnigga we Florencji miało charakter bardzo uroczysty. Na peronie, udekorowanym flagami, ustawiły się kompanje honorowe milicji faszystowskiej z orkiestrą, oddziały młodzieży oraz malownicza grupa urzędników municypalnych Florencji w historycznych strojach renesansowych ze sztandarem. O godz. 10,30 zjawił się Mussolini w towarzystwie podesty, szefa biura prasowego hr. Ciano, oraz podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha, ubranego w mundur wojskowy. O godz. 10,43 zajechał pociąg, z którego przy dźwiękach państwowego hymnu austrjackiego wysiądł kanclerz Schuschnigg, którego powitał Mussolini serdecznym uściskiem dłoni. Kanclerzowi towarzyszy radca ministerjalny Seidel oraz radca prasowy Hertl. Gościa austrjackiego witali ponadto szef protokółu Senni, baron Aloisi, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Drago i Butti, podesta florencki oraz szef austrjackiej misji wojskowej, bawiącej na manewrach. Mussolini wraz z kanclerzem austrjackim przy dźwiękach hymnu faszystowskiego przeszedł przed frontem oddziałów honorowych, poczem szef rządu włoskiego odprowadził kanclerza do samochodu, którym dr. Schuschnigg w towarzystwie hr. Schwazenberga udał się do willi Antinori, znajdującej się w pobliżu Florencji. Rozmowy z Mussolinim toczyć się mają w pałacu de Marinis.

Wyniki konferencji florenckiej

Florencja, 22. 8. (PAT.) Wczoraj po południu ogłoszono poniższy urzędowy komunikat o spotkaniu premjera Mussoliniego z kanclerzem austrjackim Schuschniggiem:

„W willi de Morinisa odbyły się między szefem rządu włoskiego i kanclerzem związkowym konferencje, które trwały ogółem 3 godziny. W czasie tych konferencyj szczegółowo zbadano sprawy, interesujące oba państwa w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Stwierdzono wspólność dyrektyw i metod, tyczących się niepodległości i integralności państwa austrjackiego, jak również sprawy całkowitej niezależności wewnętrznej tego państwa, co łącznie tworzy zagadnienie o charakterze europejskim, oraz czynnik sprzyjający utrzymaniu spokoju na odcinku naddunajskim. Obaj mężowie stanu potwierdzili, jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą, użyteczność protokółu rzymskiego, którego zasięg może być wzmocniony i rozszerzony i ponadto zgadzają się co do słuszności prowadzenia zgodnie akcji, zmierzającej do stałego rozwoju ducha współpracy między obu państwami. Dyrektywy, które były zainicjowane przez nieodżałowanego kanclerza Dollfussa, będą również na przyszłość wytycznemi w stosunkach między Włochami a Austrją.

Florencja, 22. 8. (PAT.) Szef biura prasowego minister Ciano oświadczył przedstawicielom prasy międzynarodowej, że po konferencji premjer Mussolini powrócił do sztabu generalnego manewrów w Scarperia, zaś kanclerz Schuschnigg udał się na przejażdżkę do San Giminiano. Gość austrjacki powróci do Florencji, poczem w nocy uda się do Genui.

Minister Ciano **zaprzecza z całą stanowczością pogłoskom, według których** dr. **Schuschnigg miałby się spotkać w Viareggia z byłą cesarzową Zytą.** „Sprawa Habsburgów — podkreślił minister Ciano — nie była wcale tematem rozmów między premjerem Mussolinim a kanclerzem Schuschniggiem". Dalej minister Ciano zaznaczył, że **sprawy wojskowe nie były omawiane w czasie konferencji.**

Na pytanie, czy wynikiem konferencji może być zawarcie nowego paktu bezpieczeństwa między Włochami a Austrją, minister Ciano odpowiedział, że z tekstu komunikatu urzędowego nie wynika, by pakt taki miał być zawarty.

Otto Habsburg zwiedza fjordy norweskie

ale zdążył już rozmawiać z Mussolinim

Londyn, 22. 8. (PAT.) Z Norwegji donoszą, że arcyksiążę Otto Habsburg udał się z Trondheim statkiem na objazd fjordów w północnej Norwegji.

Londyn, 22. 8. (PAT.) „Daily Telegraph" donosi, iż arcyksiążę Otto zdołał odbyć krótką rozmowę z Mussolinim. Premjer włoski nie pochwalał ani nie potępiał aspiracyj monarchistycznych księcia. Na przedstawioną przez księcia możliwość zjednoczenia Austrji i Węgier pod jego berłem, Mussolini miał odpowiedzieć, że nie może być jeszcze mowy o restauracji, lecz, że można się będzie nad tem zastanowić, gdy sytuacja w Austrji ulegnie poprawie.

Wywiad z profesorem Cosynsem ...choćby za cenę życia

Co było przykrzejsze od lotu do stratosfery?

Białogród, 22. 8. (PAT.) Dzienniki zamieszczają szereg **zabawnych szczegółów o lądowaniu balonu prof. Cosynsa.** W ciągu poniedziałku wioska Petrowci przeszła prawdziwy **najazd dziennikarzy,** którzy oblegali gospodę, w której znajdował się uczony belgijski. Natarczywość dziennikarzy skłoniła van der Elsta do powiedzenia: **„To jest o wiele przykrzejsze, niż lot do stratosfery".**

Jeden z dziennikarzy angielskich przesunął pod drzwiami pokoju, zajmowanego przez Cosynsa, telegram otrzymany od naczelnego redaktora reprezentowanego przez niego dziennika, nakazujący mu **dokonanie wywiadu z prof. Cosynsem, chociażby za cenę życia.** Cosyns odpowiedział na to lakonicznie: „Telegram jest bardzo wzruszający. Gdy tylko się ogolę — przyjdę".

Według ostatnich wiadomości z Lublany prof. Cosyns i van der Elst przybyli tam wczoraj wczesnym rankiem. Obaj uczeni w czasie podróży witani byli z entuzjazmem przez ludność. Z powodu opóźnienia przybycia uczonych, przygotowywane na ich cześć w Lublanie uroczyste przyjęcie musiano odłożyć.

Prof. Cosyns otrzymał szereg telegramów z powinszowaniami a m. in. telegram od króla belgijskiego Leopolda.

Włoska Agencja Konsularna w Gdyni

W Gdyni ustanowiona została Włoska Agencja Konsularna, której kierownictwo powierzono p. Arturo Stella, dotychczasowemu sekretarzowi Ministerstwa Komunikacji Włoch.

Jeszcze trzech członków „Obozu Narodowo-Radykalnego" aresztowano

(o) Warszawa 21. 8. (tel. wł.) Wczoraj funkcjonarjusze władz bezpieczeństwa aresztowali jeszcze trzech członków rozwiązanej organizacji „Obozu Narodowo-Radykalnego".

Z rynku pracy
Bezrobocie zmalało o 2156 osób

Warszawa 22. 8. (Pat). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w biurach Pośrednictwa Pracy przy Fundu szu Bezrobocia wynosiła w dniu 18 bm. 290.339 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.156 osób.

Wzrost kursu pożyczek polskich w New Yorku

Nowy York 22 8 (PAT). Kurs polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej znacznie się podniósł dochodząc do 117¾ w odsetkach nominalnej wartości. Również i inne pożyczki polskie jak Dillonowska, Dolarowa, Warszawska i Śląska wykazały poprawę kursu.

Zwyżka marki niemieckiej
Tak wysokiego kursu nienotowano od dawna

Warszawa 22. 8. (Pat). Wczoraj nastąpiła dalsza zwyżka marki niemieckiej. Na wszystkich giełdach europejskich zwyżka ta była w porównaniu z notowaniami poniedziałkowemi dość znaczna. W Warszawie dewiza berlińska zwyżkowała z 208,25 na 211, w Paryżu z 595 do 602, w Zurichu ze 120,30 do 121,50, w Londynie z 12,77 do 12,64 i pół. Tak wysokiego kursu marki niemieckiej nie notowano oddawna.

Dolar utrzymywał się na poziomie notowanym w poniedziałek. W Warszawie przekaz telegraficzny na Nowy York notowano po identycznym kursie 522¾, a czek 521¼. W Zurichu dewiza nowojorska pozostała również bez zmiany przy kursie 303. Minimalną zwyżkę dewizy nowojorskiej zanotowano tylko w Londynie 5,08 13/16 do 5,08¾, natomiast w Paryżu nieznacznie spadła z 15,01 do 14,99. Inne dewizy bez zmian.

Hojne dary na rzecz ofiar powodzi w Polsce

Waszyngton 22. 8. (Pat). Amerykański Czerwony Krzyż przesłał pod adresem Polskiego Czerwonego Krzyża 5.000 dolarów na akcję pomocy dla ofiar powodzi w Polsce.

Paryż 22. 8. (Pat). Dyrektor banku francusko - polskiego p. Edmund Spitzer złożył na ręce ambasadora Rzplitej w Paryżu Chłapowskiego 10.000 franków na powodzian w Polsce.

Żydowska konferencja w Genewie

Genewa 22. 8. (Pat). Wczoraj wieczorem została tu otwarta konferencja żydowska, w której bierze udział około 100 delegatów z 24 państw. Jako przedstawiciele żydów z Polski są obecni pp.: Gotlieb, poseł Rosmaryn, rabin Rubinstein, Szyper i Wolkowicz. Oprócz nich jest obecny jako przedstawiciel sjonistów radykalnych poseł Gruenbaum.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski

Warszawa 22 8 (PAT). We wtorek na kortach tenisowych Legji rozpoczął się międzynarodowy turniej o mistrzostwo Polski. Rozegrano następujące spotkania: Tłoczyński pokonał Malcurzyńskiego 6:2 6:0 6:3. Herbst wygrał z Majewskim 6:4 6:2 0:6 6:4. Pani Noemmik (Estonka) zwyciężyła Raciborską (Pol.) 6:0 6:1. Neumanówna wygrała z Fryszczynową 7:5 6:4, ulegając natomiast Niemce Horn 0:6 1:6. Ostatnie spotkanie Tarasiewicz — Libling przerwano z powodu ciemności przy stanie 6:3 6:1 5:7 4:6 6:6.

Piękne zwycięstwo Koźmianowej w górskim wyścigu samochodów.

Montmarolt 22. 8. (Pat). Automobilowy wyścig górski w Eymontiers zakończył się zwycięstwem Cazeana w kategorji sportowej. Startująca w tym wyścigu Polka Koźmianowa zajęła drugie miejsce w tej kategorji i pierwsze w swojej klasie.

O puhar Davisa

Warszawa 22. 8. (Pat) Mecz tenisowy Polska — Grecja o puhar Davisa odbędzie się ostatecznie w Warszawie dnia 31 sierpnia, 1 i 2 września rb. Polska zgodziła się jedynie na rozegranie w październiku spotkania towarzyskiego z Grecją w Atenach.

Rewizja w Polskiej Spółce Powierniczej
Dookoła afery żyrardowskiej

(o) WARSZAWA, 21. 8. (Agencja „Iskra"). Wczoraj, z polecenia sędziego śledczego do spraw o szczególnem znaczeniu, p. Demanta, prowadzącego dochodzenia w aferze żyrardowskiej, dokonano rewizji w Polskiej Spółce Powierniczej, w której biurach mieści się również t. zw. „komitet mniejszości akcjonarjuszów Żyrardowa".

W wyniku rewizji zasekwestrowano szereg dokumentów, dotyczących sprawy żyrardowskiej, a będących własnością zarówno Polskiej Spółki Powierniczej jak i komitetu mniejszości akcjonarjuszów Żyrardowa.

Ambasador Chłapowski u ministra Pietri

Paryż 22. 8. (Pat). Kierujący w nieobecności bawiącego na urolpie ministra Barthou ministerstwem spraw zagranicznych minister marynarki Pietri przyjął wczoraj ambasadora Rzplitej Chłapowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

„Volksbund" kończy swój niesławny żywot polityczny
Mniejszość niemiecka szuka nowych podstaw do współżycia z większością polską

(o) WARSZAWA, 21. 8. (Tel. wł.) Z Katowic donosi „Gazeta Polska", że w ostatnich czasach „Volksbund" kończy swój niesławny żywot polityczny. „Volksbund", jako organizacja polityczna wojującej niemczyzny, powstał w roku 1921, w parę miesięcy po trzeciem powstaniu śląskiem. Polsko - niemiecka deklaracja o nieagresji i odprężenie w stosunkach między obu państwami nie mogły pozostać bez wpływu na dalsze losy Volksbundu. Od kilku miesięcy mniejszość niemiecka na Śląsku szuka nowych podstaw do współżycia z większością polską. Trzy tygodniki : „Der Deutsche in Polen", organ senatora Panta „Der Aufbruck", organ młodoniemiecki oraz organ socjalistyczny „Volksvolle" podnoszą przeciwko Volksbundowi zarzuty nietylko natury moralnej ale i kryminalnej, dyskwalifikując go jako reprezentanta mniejszości niemieckiej.

Gdynia portem przeładunkowym dla eksportu sowieckiego

(o) WARSZAWA, 21. 8. (Tel. wł.) W Warszawie przebywa prezes towarzystwa transportowego dla handlu zagranicznego Z. S. R. R. „Wnieszторgtransu" p. Ochtin, który prowadzi rozmowy z czynnikami miarodajnemi na temat wykorzystania Gdyni jako portu przeładunkowego dla towarów sowieckich. P. Ochtin w tych dniach wyjeżdża do Gdyni, celem zwiedzenia portu i urządzeń portowych oraz zbadania możliwości tranzytu eksportu sowieckiego przez polski port morski.

Wzrost obrotów towarowych między Polską a Anglją

Londyn 22. 8. (Pat). Według ogłoszonej ostatnio oficjalnej statystyki handlu zagranicznego Anglji ogólny import do Anglji w pierwszym półroczy rb. wynosił 362,197,784 funtów szterlingów, ogólny eksport 189,703,785 funtów, oraz ogólny reeksport 29,016,210 funtów. W tymże samym okresie czasu Anglja importowała z Polski towarów za ogólną sumę 3,582,427 funtów, eksportowała zaś do Polski za 1,332,050 funtów oraz reeksportowała za 753,451 funtów. W porównaniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego obroty towarowe Polski z Anglją wykazują znaczny wzrost, gdyż w roku tym import z Polski do Anglji wynosił 2,954,105 funtów, eksport z Anglji do Polski 1,255,478 funtów, zaś reeksport 498,140 funtów.

Rozkręcił szyny kolejowe... aby dostać posadę dróżnika
Nieprawdopodobne wydarzenie na linji Warszawa—Łódź

Łódź 22. 8. (Pat). Przed kilku tygodniami na linji kolejowej Łódź — Warszawa między stacjami Glinnik i Stryków popełniono zamach kolejowy przez rozkręcenie szyn na znacznej długości toru. Katastrofy uniknięto dzięki powiadomieniu naczelnika stacji Stryków przez niejakiego Hieronima Cłapińskiego o rozkręconych szynach. W kilka minut później miał przejeżdżać przez stację Stryków pociąg osobowy i wówczas katastrofa byłaby nieunikniona. Zawiadowca stacji pociąg wstrzymał, a wysłane pogotowie kolejowe stwierdziło prawdziwość doniesienia Cłapińskiego i uszkodzenie naprawiono. Śledztwo, które z początku natrafiło na brak wszelkich śladów skierowane zostało przeciwko Cłapińskiemu, który wkońcu przyznał się do dokonania zamachu. Tłumaczył się on, że jako zredukowany dróżnik kolejowy przez przygotowanie zamachu, a potem zawiadomienie o tem władz kolejowych pragnął zwrócić uwagę na siebie i w nagrodę otrzymać posadę.

Berlin — Warszawa
Dziś start międzynarodowego wyścigu kolarskiego

Warszawa 22. 8. (Pat). W środę dnia 22 sierpnia rozpoczyna się międzypaństwowy wyścig kolarski Polska — Niemcy, rozegrany na trasie Berlin — Warszawa. Wyścig wyruszy w środę o godz. 7 rano z Berlina. Trasa prowadzi do Piły 250 km., stamtąd do Poznania 103 km., do Kalisza 170 km., do Łodzi 111 km. i Warszawy 140 km. Wyścig zakończony zostanie w Warszawie prawdopodobnie o godz. 17,30 w niedzielę. Drużyny składają się z 16 kolarzy każda. O zwycięstwie decyduje suma najlepszych czasów reprezentacyj na wszystkich etapach.

* * *

Lipsk 22. 8. (Pat). Ołecki, który jak wiadomo uległ ciężkiemu wypadkowi podczas kolarskich mistrzostw świata opuścił wczoraj szpital i wyjechał do Berlina. Mimo, że rany silnie jeszcze dokuczają Olecki chce koniecznie wziąć udział w wyścigu Berlin — Warszawa. Lekarze lipscy zabronili Oleckiemu stanowczo uprawiania wszelkich sportów przez okres conajmniej dwóch tygodni.

Giełdy

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 21 bm.

Żyto 575 ton 17,75 — 17,50 — 17,75. Pszenica 18,75 — 19,50, Jęczmień browarny 21,50—22, przem. 18,50—19, Owies 15,50 — 16,25, Mąka żytnia gat. 1A 0—55 proc. 25—26, IB 0—65 proc. 24—25, II 55—70 proc. 19,25—20,25, razowa 0—95 proc. 20,20—20,75, poślednia pon. 70 proc. 16—17, Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 35—37, IB 0—45 proc. 31,50—32,50, IC 0—55 proc. 30,50—31,50, ID 0—60 proc. 29,50 do 30,50, IE 0—65 proc. 28,50—29,50, IIA 20—55 proc. 26,50—28, IIB 20—65 proc. 26—27,50 IID 45—65 proc. 25,50—26, IIF 55—65 proc. 22 21,0, IIIA 65—70 proc. 19—20, IIIB 70—75 proc. 16,50—17, razowa 0—95 proc. 22—23, Otręby żytnie wymiał standart. 13—13,50, — pszenne miałkie 12—12,50, średnie 12—12,50, grube 12,25—12,75, Rzepak zimowy bez worka 41—42, Rzepik zimowy bez worka 39—40, Mak niebieski 50—53, Gorczyca 52—54, Peluszka 28—30, Wyka 28—30, Groch Wiktorja 42—46, Groch Folgera 33—36, Ziemniaki jadalne wczesne 4,50—5, Makuch lniany 22,50 — 23,50, rzepakowy 16—17, słonecznikowy 21 — 22, kokosowy 17—18, Słoma żytnia luzem 3,50 — 4, Siano nadnoteckie luzem 8—8,50, Srut soja 21,75—22,25. Ogólne usposobienie: spokojne. Transakcje na odmiennych warunkach: 3168 ton w tem 2143 ton żyta, 170 ton pszenicy, 60 ton jęczm. brow., 567 ton jęczm. przem., 15 ton owsa, 15 mąki żytniej, 16 ton mąki pszennej, 68 ton otrąb żytnich, 60 ton otrąb pszennych, 15 ton otrąb jęczm., 14 ton maku nieb. 15 ton grochu Folgera, 9 ton gorczycy. Ogólny obrót 3748 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Otręby żyt. 12,50—13, Gorczyca 50—52. Ogólne usposobienie słabe.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKI, TORUŃ
z dnia 20 bm.

Płacono w dniach ostatnich zł. za 100 kg franko stacja załadowania. Nasiona: za koniczynę czerwoną 140—180, koniczynę białą 90 — 120, szewdzką 120—150, żółtą 95—105, żółtą w łuskach 45—60, inkarnatkę 140—170, przelot 110—120, rajgras krajowy 70—80, tymotkę 35—40, seradelę 9—12, wykę latową 22—24, wiczkę zimową 85—100, peluszkę 24—26, groch Wiktorja 40—48, groch polny 28—32, groch zielony 30—35, bobik 28—35, gorczycę 48—52, rzepak 42—44, rzepik 40—42 łubin niebieski 12—14, łubin żółty 14—16, siemie lniane 45—50, konopie 40—50, mak niebieski 49—53, mak biały 50—60, tatarkę 28—32, proso 22—25.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk 22. 8. Transakcje żytem i pszenicą zawierano po niezmienionych cenach. Jęczmień natomiast żądany jest tylko w dobrych gatunkach z natychmiastową dostawą. Dla późniejszych dostaw małe zainteresowanie. Mak ofiarowany w dużych ilościach.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska 151 ton pszenicy, 1750 ton żyta, 3169 ton jęczmienia, 305 ton owsa i 30 ton makuchów.

ANGIELSKI RYNEK ZBOŻOWY

Na giełdzie zbożowej w Liverpool notowano za pszenicę z dostawą w październiku 5/9, w grudniu 6, w marcu 6/1 3/8, ceny rozumieją się w sh. i pensach.

NOTOWANIA BAWEŁNY W BREMIE

Brema 21. 8. Na tutejszej giełdzie notowano za bawełnę następujące ceny: z dostawą w styczniu 15,24 — 15,26, w marcu 15,50 — 15,54 w maju 15,63 do 15,66, w lipcu 15,72—15,74 w październiku 14,72 — 14,64, w grudniu 15,09 — 15,06. Tendencja słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

Płacono za 100 kg żywej wagi: Cena loco Targ Poznań z koszt. handl.

I. BYDŁO: Woły: pełnomięsiste, wytucz. nie oprzęgane 66—72, mięsiste, tucz. młodsze do 3 lat 60—64, starsze 50—54, miernie odżywione 42—46, Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 64—68, tuczone mięsiste 56—62, nietuczone, dobrze odżywione starsze 46—50, miernie odżywione 40—42, Krowy: wytuczone, pełnomięsiste 67—70, tuczone, mięsiste 54—60, nietuczone, dobrze odżywione 36—40, miernie odżywione 22—28. Jałowice: wytuczone, pełnomięs. 66—72, tuczone mięs. 60—64, nietuczone dobrze odżywione 50—54, miernie odżywione 42—46, Młodzież: dobrze odżywione 42—46, miernie odżywione 38—40, Cielęta: najprzedn. cielęta wytuczone 78—84, tuczone cielęta 68—76, dobrze odżywione 60—66, miernie odżywione 52—58. II. Owce: wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 70—76, tuczone starsze skopy i maciorki 60—66, dobrze odżywione 44—54, III. Świnie: tuczniki, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 80—84, 100—120 kg. żywej wagi 72—78, 80 — 100 kg żywej wagi 66—70, mięsiste świnie ponad 80 kg 60—64, maciory i późne kastraty 64—72.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
Notowania z dnia 21 sierpnia 34 r.

Buhaje: młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej 33—35, pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 31—32. Krowy młodsze pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 30—31, dalsze pełnomięsiste lub wytuczone 27—28, mięsiste 22—24, licho odżywione 12—15, Jałowice pełnomięsiste wytuczonn, najwyższej wartości rzeźnej 33—35, pełnomięsiste 31— 32. Cielęta najprzedniejsze, tuczone, klasy specjalnej 60—65, dobrze tuczone 40—43, średnio tuczone 34—37, liche 22—26, najlichsze 10—15. Owce tuczone jagnięta i młodsze skopy tuczone, opasy chlewne 29—30. Świnie: tłuste ponad 150 kg. ż. w. 42—43, pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 39—41, pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 36 — 38, pełnomięsiste od 80 — 100 kg. ż. w. 32—34, maciory 33—35. Ceny w guld. gd. za 50 kg. żywej wagi.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 21 bm.

Papiery wartościowe.

4 proc. poż. inwest. seryjna 120, 5 proc. poż. konwersyjna 64 i pół, 5 proc. poż. kolej. 58¾, 6 proc. poż. dolar. 67¾ — 68.38, 4 proc. poż. premj. dol. 53,60, 7 proc. poż. stab. 68,13 — 68,38 — 68,38 — 68,75, 7 proc. listy z. ziemskie dol. 47—46¾, 4 proc. listy z. ziemskie 53,00—53 i pół, 5 proc. listy z. m. Warszawy 33 r.61—61 i pół, 5 proc. listy z. Lublina 33 roku 44¾, 5 proc. listy z. Kielce 48. Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

rozwoju organizacji, błogosławiąc uczestnikom

AKCJE

Bank Polski 86, Lilpop 9,70—9,75, Starachowice 10,75. Tendencja: mocniejsza.

DEWIZY

Belgja 124,25 — 124,56 — 123,94, Berlin 211 — 212 210, Gdańsk 173,10 — 173,53 — 172,67, Holandja 358,50 — 359,40 — 357,60, Londyn 26,62 — 26,75 — 26,49, Nowy Jork 5,21¼ — 5,24¼ — 5,18¼, Nowy Jork telegr. 5,22¾ — 5,25¾ — 5,19¾ Oslo 133,85 — 134,50 — 133,20 Paryż 34,89 — 34,98 — 34,80, Praga 21,97 — 22,02 — 21,92, Sztokholm 137,30 — 138 — 136,60, Szwajcarja 172,70 — 173,13 — 172,27, Włochy 45.43 — 45.55. — 45.31. Tendencja: niejednolita.

Austrjacka Legja

DZIEJE FORMALNIE ROZWIĄZANEJ ORGANIZACJI — „LANDESLEITUNG OESTERREICH" I THEO HABICHT. — MARCOWE PRZYGOTOWANIA DO PUCZU W AUSTRJI. — KIEROWNICY OSTATNIEJ FAZY.

(Od własnego korespondenta). Wiedeń, w sierpniu.

Na interpelacje zagranicznych dziennikarzy co do rozwiązania słynnej nacjonal-socjalistycznej „Austrjackiej Legji" w Berlinie urzędowo odpowiedziano zaprzeczeniem, dodając: — organizacja taka nie mogła być rozwiązana poprostu dlatego, że nigdy nie istniała. Formalnie rzeczy biorąc, berlińskie stwierdzenie jest zupełnie słuszne. Nazwa „Oesterreichische Legion" nie była nigdy ani państwowo, ani partyjnie zarejestrowana. Oficjalnie egzystowało tylko austrjackie „krajowe kierownictwo" nacjonal-socjalistycznej partji. Ono też zostało, przynajmniej formalnie, rozwiązane po udzieleniu przez rząd kanclerza Schuschnigga p. von Papenowi „agrément" na nadzwyczajnego posła Trzeciej Rzeszy w Wiedniu.

Dotychczasowe dzieje owego „Landesleitung Oesterreich der Nationalsozialistischen Deutschen Arbeiterpartei" kryją w sobie oczywiście dużo tajemnic. Jednakże dość interesujący jest już sam obraz konkretnie stwierdzonych faktów. Austrjackie „Landesleitung" N. S. D. A. P. pierwotnie rezydowało legalnie w Wiedniu podlegając wraz ze swemi szturmowemi formacjami naczelnemu partyjnemu kierownictwo t. j. monachijskiemu „Brunatnemu Domowi". Gdy nacjonal-socjalistyczne stronnictwo zostało w Austrji zakazane i rozwiązane, zupełnie jawnie i oficjalnie przeniesiono „Landesleitung Oesterreich" do Monachjum, stawiając na jego czele tak głośnego później p. Theo Habichta, zresztą typowego Prusaka zarówno z pochodzenia jak z temperamentu.

Theo Habicht przystąpił energicznie do bojowego organizowania pod sztandarami swastyki uciekinierów z Austrji, samorzutnie nadając tworzonej w ten sposób armji miano „Oesterreichische Legion". Według raczej zbyt skromnych niż przesadzonych danych „legja" ta w czerwcu b. r. liczyła 10 tysięcy doskonale uzbrojonych i wyćwiczonych, na wszystko gotowych ludzi. Rozmieszczeni byli w trzech wojskowych obozach w pobliżu granic Austrji. Poza całkowitem utrzymaniem wypłacano im stały żołd w wysokości trzech marek dziennie. Dla najwyższego partyjnego kierownictwa stanowili oni części zespołu S. A. W oczekiwaniu na chwilę decydujących działań używani byli do terorystycznej akcji na austrjackim terenie.

Już na jesieni ubiegłego roku zaznaczyły się ostre wewnętrzne tarcia w „austrjackim" monachijskim sztąbie. Przeciw Habichtowi wystąpił były wiedeński nacjonal-socjalistyczny „Gauleiter", Frauenfeld, zarzucając mu nieumiejętną „rewolucyjną technikę" i nieznajomość austrjackiej psychologji. Narazie Habicht zwyciężył. Załamał się dopiero w kilka miesięcy później, w marcu roku bieżącego.

Według stwierdzeń, które dziś już można uważać za zupełnie pewne, na dzień 17 marca przygotowany był nacjonal-socjalistyczny zamach na Austrję, przewidujący uwięzienie wiedeńskiego rządu. Wtedy jednak miało to być ostatecznym etapem po uprzedniem przekroczeniu granic przez „austrjacką legję", którą Habicht już całkowicie zmobilizował i przygotował do wymarszu przez trzy graniczne punkty, pod Passau, Freilassin i Kiefersfelden. Co do oficjalnych czynników Rzeszy, to wiadomo tylko tyle, że przygotowania utrzymywane były w tajemnicy przed ministrami spraw zagranicznych i Reichswehry. Dzięki niedyskrecjom minister Neurath dowiedział się jednak zawczasu i podobno z wielkim trudem udało mu się przeszkodzić awanturze. Bezpośredniem następstwem było usunięcie Habichta od naczelnego kierownictwa, gdzie od owego czasu główną rolę zaczął odgrywać Frauenfeld jako szef działu „polityczno-propagandowego".

Na krótko przed zamachem, którego ofiarą padł kanclerz Dollfuss, zwierzchnie dowództwo „Landesleitung Oesterreich" i „austrjackiej legji" obsadzone było już wyłącznie austrjackimi obywatelami, pozostającemi w całkowitej harmonji z Frauenfeldem. Obok niego na pierwszym planie znajdował się świeży odstępca z obozu ks. Starhemberga, były szef styryjskiego „Heimatschutzu", inżynier Rauter. Pełnił on funkcję „komendanta bojowej akcji" czyli, poprostu mówiąc, terorystycznych działań przeprowadzanych na austrjackim terenie. Skolei najbliższymi ich współpracownikami byli wiedeński dziennikarz Schuster i tyrolski agitator Hofer jako kierownicy działu „prasowo-radjowego".

Bez względu na takie czy inne konkretne dowody, jakie posiada i... zachowuje sobie w rezerwie rząd wiedeński, nie ulega wątpliwości, że ci austrjaccy obywatele należeli do owych „dalszych" sprawców dramatu na Ballhausplatz, o których mówił p. Mussolini w swej kondolencyjnej depeszy z powodu zgonu kanclerza Dollfussa. W jakim stopniu byli oni narzędziami sprawców „jeszcze dalszych", — narazie przynajmniej z pewnością trudno będzie stwierdzić.

Incognitus.

Węgierska ziemia do kopca
Marszałka Piłsudskiego

Jak już donosiliśmy, węgierskie władze municypalne wysłały do Polski ziemię do kopca sypanego w Krakowie na cześć Marszałka Piłsudskiego. Ziemię tę węgierskie koleje państwowe przewiozły do granicy polskiej bezpłatnie.

Przesyłka zawiera ziemię z następujących miast: Hódmezóvasarhely, Szeged, Szekesfehervar, Sopron, Makó, Mochacz, Debreczen, Czegled, Turkeve, Gyula, Esztergom, Eger, Budafok, Komarom, Bekescsaba, Gyór, Zalaegerszek, Salgótarjan, Vacz i komitatów Bekes, Baranya, Abaujtorna, Zemplen, Zala, Tolna, Borsod-Gomor-Kishont, Veszprem, Hajdu, Esztergom Sopron, Bacs-Bodrog, Somogy, a także ziemię z posiadłości Ludwika Sadeckiego, legjonisty II pułku w gminie Hatvan.

Plebiscyt w Niemczech



Dwa fragmenty niedzielnego plebiscytu w Berlinie. Z lewej — wóz agitacyjny młodzieży hitlerowskiej na ulicach miasta, z prawej min. Goebbels opuszcza biuro wyborcze po złożeniu głosu.

Dudkowe pogłoski

(i.) W pewnych kołach i kółeczkach, zajmujących się stale rozpowszechnianiem różnych plotek i „pogłosek politycznych", zapanował r u c h w interesie. Bo jakże miałoby być inaczej. Kończą się wakacje a i sezon jesienny nadchodzi. Trzeba zatem popracować zawodowo. Wiadomo zresztą, że każda pora roku wywiera wpływ podobny na naszych opozycjonistów, jak księżyc na lunatyków. Pozostają oni w magicznej mocy jakiejś politykującej z m o r y. Bez względu jakie pociąga to zasobą skutki. Zimą osiadają na lodzie, wiosną zgrywają się w „zielone", biedoląc się: czy rząd ustąpi, czy pozostanie; latem pocą się i głowią, czy ci, czy tamci powrócą z urlopów na swoje stanowiska, jesienią zaś cierpią na niestrawność, żółtaczkę i inne dolegliwości, jako że zgadują, plotkują a nic z tego nie wychodzi. Gdy wieczory stają się dłuższe — stawiają kabałę: i myślą i mówią znowu o „własnych" rządach narodowo-socjalistycznych„ powtarzając bzdurstwa z całego roku. Oto wizerunek „pracowitego" żywota naszych opozycjonistów. Z góry można przewidzieć, co, kiedy i jak napiszą, gdzie podsłuchują, myszkują i babrzą; ile wyssają z palca a ile z chronicznie zakatarzonej, chorej fantazji.

Ruch w wiadomym interesie — jak zauważyliśmy — już rozpoczął się. Ktoś tam sobie z Warszawy do prowincjonalnych pism donosi telefonicznie, że „najświeższe pogłoski mówią o zmianach w rządzie", że „Marszałek w rozmowie z pewnym dygnitarzem miał się rzekomo zwierzyć" itd., że „przy obecnym systemie rządzenia nie sprawa konstytucji jest ważna". Porcję takiego bigosu pogłosek za dziesięć groszy podało swoim czytelnikom jedno z pomorskich pism „narodowych", chwaląc się między wierszami, że „podsłuch polityczny w Warszawie działa niezawodnie". Oby tylko nie skarżyli się poniewczasie.

Tymczasem przypadek złośliwy zrządził, że dokładnie i dosłownie t a s a m a poniedziałkowa przyprawa pogłosek od własnego korespondenta warszawskiego ukazała się jednego i tego samego dnia w „Słowie Pomorskiem" i w „Dzienniku Bydgoskim". Z małą tylko różnicą: zmieniono jedno słówko. W „Dzienniku Bydgoskim" podano, że „niektóre pisma e n d e c k i e w stolicy doszły do nadzwyczajnej wprawy w rozpowszechnianiu rozmaitych pogłosek, dlatego, aby móc je później odwoływać" — w „Słowie Pomorskiem" zmieniono początek zdania na niektóre pisma s t o ł e c z n e, aby przypadkiem ktoś nie pomyślał, że to pisma e n d e c k i e.

Nie wiemy coprawda, j a k i e j maści partyjnej jest ów korespondent warszawski obu tych pism: czy to chadek — korfantowiec, czy endek z pod znaku Dmowskiego. Ale że jest dowcipnisiem nielada i wie gdzie, do jakiego pisma i jak podać w odpowiednim sosie pogłoski: tu zmienić jedno słowo na „stołeczne" — tam na „endeckie" — to jasne i proste. A ci z prowincji od „wielkiej polityki" nawet nie wczytali się dobrze w ową miksturę dziwaczno-kpiarsko-nonsensową. Dyrdymałki potraktowali na serjo bo — jak zgodnie wypisali — „podsłuch polityczny w Warszawie działa niezawodnie".

Tak to bywa, gdy podsłuchuje się i plotkuje. Jedni drugich w plotkarskiej rodzince biorą nawet na kawały i stroją na d u d k ó w. I wytykają potem palcem, wymyślając sobie od endeków.

Sezon „pogłosek" rozpoczął się wcale uciesznym popisem.

Nowe przepisy w sprawie emigracji do Brazylji

W dniu 10 września rb. wejdą w życie nowe przepisy emigracyjne dla osób, udających się do Brazylji. Do tego terminu wszyscy posiadacze dotychczasowych wezwań będą mogli otrzymać wizę brazylijską. Osoby, udające się do Brazylji bez wezwań, a tylko na zasadzie kwoty pokazowej nie otrzymają wizy brazylijskiej i zmuszone będą starać się o specjalne „karty wezwania".

Szczegółowych informacyj udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie i wszystkie oddziały na prowincji.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Boussac—Stawiski

(i) Sprawa żyrardowska nie przestaje interesować naszej opinji. W ostatnich dniach zainteresowanie się wzmogło, a to z tego powodu, że jak doniosła paryska ajencja Havasa, w sprawie Boussaca interwenjował ambasador Laroche w Warszawie. Ta przedziwnie niezrozumiała interwencja nasuwa cały szereg refleksyj naszej prasie niezbyt oczywiście miłych dla aranżerów paryskich, ani dla rządu francuskiego.

„Kurjer Poranny" pisze:

„Niepodobna bowiem sobie wyobrazić, by rząd francuski, a więc państwo, które szanuje monteskjuszowską zasadę podziału władz, zachowaną również przez Polskę, przenosił w dziedzinę stosunków międzypaństwowych konflikt pomiędzy obywatelem francuskim, z racji jego działalności finansowo-przemysłowej w Polsce, a polskim kodeksem karnym i polską władzą sądową. Jest czemś ponad możność zrozumienia, by jakikolwiek minister francuski przenosił sprawę kryminalną w dziedzinę polityki, a kluczem politycznym chciał otwierać bramy więzień dla przestępców pospolitych".

„Express Poranny" stwierdza, że dotychczas nie słyszano, aby rząd państwa, którego obywatel popadł na tle kryminalnem w konflikt z kodeksem karnym innego państwa — występował w jego obronie, z prośbą o wypuszczenie go na wolność. Czyżby — dodamy od siebie — ponura afera Stawiskiego nie doprowadziła jeszcze do oczyszczenia atmosfery, w jakiej obracały się pewne koła polityków francuskich?

Bez Witosa i bez Marxa

„Robotnik", zawiedziony w swych nadziejach, irytuje się z tego powodu, że pewna większa grupa trzynastu posłów ze stronnictwa ludowego tworzy nowy kierunek dla swojej orjentacji. A dlatego irytuje się, gdyż lęka się,

„że grupa ta widzi w mianowaniu ministrem p. Poniatowskiego i w zapowiedziach p. Kozłowskiego — dźwignię, która poruszy masy chłopskie i pociągnie je na stronę „sanacji".

Gdyby nasi socjaliści nie narkotyzowali się codziennie marxizmem, zapewne orjentowaliby się trzeźwiej w polskiej rzeczywistości i nie karmiliby się dziecinnemi opowiastkami, że z powodu nieobecności Witosa „ruch ludowy cierpi na brak ideału politycznego". Czy też dlatego tak kiepsko jest dziś z socjalizmem, że Marx należy do nieboszczyków?

Drugie ghetto

„Gazeta Warszawska" nie przewietrza ani swoich tematów, ani zmartwień i dlatego obskurnie, i niechlujnie, i obrzydliwie wyglądają jej artykuły. Manjacko trzyma się „kwestji żydowskiej" i dochodzi do nadzwyczajnych rekordów w opowiadaniu nonsensów w kilku artykułach a w jednym i tym samym numerze. Oto, pisząc o przemianach w stronnictwie ludowem, robi odkrycie:

„Żydzi razem z chłopami Polską rządzić nie będą nigdy, a chłopami w Polsce już tylko bardzo niedługo".

W innem zaś miejscu „Gazeta Warszawska" powraca do zjazdu Polaków z zagranicy poto, aby mogła napisać dosłownie:

„Apel do narodów świata" uchwalony przez zjazd Polaków zagranicznych nadałby się świetnie jako uchwała „Alliance Izraelite Universelle", albo światowego kongresu sjonistycznego, albo żydowskiej grupy „Ligi praw człowieka i obywatela".

I dalej:

„Że obóz sanacyjny mógł taką żydowskim interesom służącą uchwałę forsować, to jest zupełnie zrozumiałe. Ale że ją zjazd, złożony z ludzi niezależnych, bezkrytycznie uchwalił, to już jest mniej fortunne".

Nie trzeba szukać wymowniejszego przykładu, jak endecja fabrykuje parszywe artykuły. Parchy oblazły ją ze wszystkich stron, rzuciły się na jej mózg, toczą każdą jej myśl i słowa. Mają Żydzi swoje ghetto w Warszawie, ma i swoje ghetto nasza endecja. Lepiej nie porównywać, które z nich gorsze i smrodliwsze.

Dwie grupy zagraniczne
przechodzą kurs wyszkolenia na obozie ZS w Spale

Na obozie oficerskim Zw. Strzel. w Spale przebywają dwie grupy zagraniczne. Grupę pierwszą tworzy delegacja oficerów łotewskich w liczbie 2-ch z pułkownikiem Josephsem na czele. W skład grupy drugiej wchodzi sześciu oficerów służby czynnej rumuńskiej marynarki wojennej, instruktorzy oraz 28 akademików.

Goście zagraniczni biorą żywy udział w pracach obozu, przechodząc razem ze strzelcami polskimi kurs wyszkolenia.

Prasa zagraniczna o niedzielnym plebiscycie w Niemczech

PLEBISCYT STWIERDZIŁ ISTNIENIE NIEZADOWOLENIA.

Cała prasa francuska obszernie omawia rezultaty niedzielnego plebiscytu w Niemczech, zwracając uwagę na znaczny wzrost liczby głosów, przeciwnych obecnemu regimowi.

„Petit Journal" twierdzi, że Hitler pragnął przez plebiscyt dać niemieckim masom ludowym sposobność aprobowania jego działalności. Chodziło mu również o to, by nie stracić ani jednego głosu w stosunku do poprzedniego plebiscytu (listopad 1932 r.). Cel ten nie został jednak w pełni osiągnięty. W niedzielnem głosowaniu ujawniła się opozycja, która rzuca przykry cień na imponujące cyfry oddanych głosów. Dowodzi to, że istnieje niezadowolenie, szczególnie w wielkich miastach i okręgach katolickich.

„Matin" podkreśla, że nie należy ani lekceważyć, ani przesadzać rezultatów wczorajszego głosowania. Faktem jest jednak, że popularność Hitlera wśród mas ludowych zmniejszyła się nieco.

„Oeuvre" sądzi, że plebiscyt nie dał organizatorom oczekiwanych rezultatów. Nie należy z tego wyciągać wniosków, że ustrój narodowo-socjalistyczny zbliża się ku końcowi i że Niemcy wkrótce powrócą do zasad demokratycznych.

HITLER NIE STRACIŁ WPŁYWU NA MASY.

Jak podaje Reuter, koła londyńskie nie wykazują wielkiego zdziwienia z powodu wzrostu liczby głosów w porównaniu z plebiscytem listopadowym, jakie padły przeciwko Hitlerowi. Koła te podkreślają, że w poprzednim plebiscycie opinja zjednoczyła się w spontanicznej manifestacji woli narodowej, podczas gdy plebiscyt wczorajszy dostarczył wielu ludziom dobrą sposobność do wyrażenia nie zadowolenia z reżimu uosabianego przez Hitlera, ażeby nie miały one skorzystać z tego. Niemnie jednak panuje ogół pogląd, że niema podstawy przypuszczać, że Hitler stracił wpływ na masy narodu niemieckiego.

PAŃSTWO NARODOWEGO SOCJALIZMU

Prasa rzymska podaje obszerne sprawozdania swych korespondentów berlińskich o przebiegu i wynikach głosowania w Niemczech, podkreślając niezwykle silną kampanję propagandową, której celem było uzyskanie w wyniku triumfu dla Hitlera.

„Lavoro Fascista", organ korporacyj faszystowskich, pisze, że wobec warunków, w jakich się odbył plebiscyt, zwiększenie liczby głosujących „nie" w porównaniu z listopadem 1932 r. posiada znaczenie, przewyższające samą ilość cyfrową, tembardziej, gdy się zważy, że wynik plebiscytu wykazać miał zagranicy zwartość całego narodu niemieckiego, popierającego politykę rządu. Dziennik podkreśla z naciskiem fakt, że w wielu mitstach odsetek głosów opozycji przewyższa 20 proc. Obecnie, gdy Hitler został głową państwa i narodowy socjalizm całkowicie posiada własne państwo, odpowiedziałość Niemiec i hitleryzmu wobec Europy identyfikuje się i nie może już być oddzielona.

„MEMENTO".

Prasa wiedeńska określa wynik plebiscytu w Niemczech jako poważną porażkę Hitlera i dowód rosnącego niezadowolenia.

„Reichspost" w artykule wstępnym pt. „Memento" stawia pytanie, czy Hitler wyciągnie właściwe wnioski ze swej porażki i uzna, że napięcie łuku narodowo-socjalistycznego przekroczyło już swój punkt maksymalny, oraz ze obecnie ster zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej musi być przerzucony na drugą stronę.

„Neues Wiener Tagblatt" uważa wynik plebiscytu za pierwsze niepowodzenie narodowego socjalizmu. Sen o zjednoczeniu narodu pod znakiem swastyki i o Hitlerze jako proroku ruchu, któryby obejmował całe Niemcy, skończył się.

ZWYCIĘSTWO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ NIEMIEC?!

Prasa sowiecka, omawiając rezultaty plebiscytu z dnia 19 sierpnia, podkreśla podwojenie się liczby głosów, oddanych przeciwko reżimowi, oraz wzrost liczby głosów unieważnionych w porównaniu z plebiscytem z dnia 12 listopada ub. r. Zmiany te „Za Industrjalizacju" przypisuje wzrostowi wpływów komunistycznych, nazywając wynik plebiscytu „Wielkiem zwycięstwem partji komunistycznej Niemiec".

Berliński korespondent „Prawdy" ironizuje, że „wyniki plebiscytu figurowały przed ich opublikowaniem w notatniku Goebbelsa". „Prawda" w komentarzu redakcyjnym twierdzi, że „do tych cyfr nie należy przywiązywać wagi".

Dyplomatyczny mecz Moskwa — Tokio o głowę Mandżuko

Z chmur na Dalekim Wschodzie padają narazie tylko błyskawice. Obydwie strony sowiecka i japońska, doceniając siły przeciwnika, jakoś nie mogą się odważyć na rzucenie gromu, który nie ulega wątpliwości — rozpętał by tragiczną w skutkach zawieruchę.

Jedni zaprzeczają informacjom podawanym przez drugich. Oto ostatnie próbki:

Japońska agencja Rengo donosi z Tokio: W ministerstwie spraw zagranicznych oświadczono, że wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR. a Mandżuko nie odpowiada rzeczywistości, chociażby z tego względu, że pomiędzy temi dwoma państwami niema oficjalnych stosunków dyplomatycznych.

Opierając się na tej informacji, jeśli wybuchnie wojna między ZSRR i Mandżuko, również będzie można twierdzić, że... wojny niema ponieważ, prowadzące ją państwa — nie uznają się wzajemnie.

Zaprzecza japońska agencja, zaprzecza i sowiecki Tass: Rozpowszechniana przez japońską agencję prasową w Tientsinie wiadomość, iż został zawarty nowy tajny układ pomiędzy rządem sowieckim a chińskim jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Jednem słowem Sowiety nie chcą się przyznać do mobilizowania „na wszelki wypadek" sprzymierzeńców na Dalekim Wschodzie.

Mobilizuje ich również Japonja. Według informacyj lansowanych przez źródła niemieckie, w Tokio odbyła się konferencja dyplomatyczna, której przewodniczył japoński minister spraw zagranicznych Hirota. Wzięli w niej udział ambasadorowie japońscy z Paryża i Waszyngtonu i wielu innych wybitnych dyplomatów japońskich. Przedmiotem obrad było głównie stanowisko Japonji wobec Chin i ZSRR oraz zagadnienie mandżurskie, czyli innemi słowami: z jaką międzynarodową atmosferą spotka się Japonja w razie zaostrzenia konfliktu z Sowietami?

Na tych sowiecko-japońskich kontredansach politycznych musi być coś prawdy, jeśli japońskie ministerstwo spraw zagranicznych... zaprzecza informacji korespondentów zagranicznych o tem, iż pomiędzy Wielką Brytanją a Japonją toczą się rokowania w sprawie układu politycznego, względnie odnowienia sojuszu.

Ale nie kończy się na papierowych zaprzeczeniach. Towarzyszą im bardziej konkretne pociągnięcia na azjatyckiej szachownicy. Oto w Moskwie otrzymano wiadomość z Charbina o nowych aresztowaniach sowieckich urzędników na kolei wschodnio-chińskiej na stacjach Imyanpo, Soceingtse i Taipingłin.

Maluczko, maluczko, a Japonja nie zapłaciwszy Sowietom ani jednego grosza stanie się faktycznym właścicielem kolei wschodnio-chińskiej. O ile nie wyczerpie się cierpliwość ZSRR. Widocznie Japonja spodziewa się dotarcia do kresu cierpliwości sowieckiej, gdyż obecnie najbardziej atualną sprawą w Tokio, jest sprawa utworzenia jednolitego dowództwa armji japońskiej i mandżurskiej.

Rodzice wynalazków

Matka-potrzeba i ojciec-przypadek

Jeżeli nazwiemy potrzebę matką wynalazków, ojcem ich śmiało może zostać przypadek. Świadczy o tem dobitnie historja wielu wynalazków, w rzędzie których znajdują się doniosłe dla rozwoju cywilizacji. Jednym z najbardziej wymownych pod tym względem jest maszyna tkacka Jacquard'a, której pomysł i konstrukcja zasadnicza przyszły na myśl wynalazcy, gdy przyglądał się swej żonie, która palcami przebierała we włosach córeczki, lub też James'a Wott'a odkrycie prężności pary, a w konsekwencji konstrukcja kotła parowego, do czego posłużyła mu obserwacja zupełnie uboczna czajnika, na którym para unosiła w górę pokrywkę.

W nowych czasach, pomimo większej komplikacji wynalazków, przypadek był również często bodźcem i źródłem nowych pomysłów. Amerykanin Hove miał sen, w którym śniło mu się, iż napadła nań gromada Indjan uzbrojonych w dzidy, w ostrzach których znajdował się u podstawy otwór. Ten sen doprowadził do wynalazku igły z uszkiem na końcu, a od tego znów wzięła początek maszyna do szycia. Znamienną jest historja powstania dynamitu, którego wynalazcą był Alfred Nobel. Otóż pewnego razu skaleczył się Nobel szyzorokiem w palec. Aby zatamować upływ krwi wziął Nobel nie mając nic in. pod ręką, trochę bawełny strzelniczej, zmoczył ją w eterze, i przyłożył do ranki. W owym czasie szukał Nobel materji, która mogłaby wchłaniać nitroglicerynę i stężać ją. Widząc, jak kleisty opatrunek tężeje i twardnieje na palcu, wpadł na myśl, że — być może — ta substancja jest ową poszukiwaną przezeń materją. Wymieszał więc powstałe w ten sposób collodium z nitrogliceryną i otrzymał silną materję wybuchową — dynamit.

Pewien farmer amerykański, W. H. Painter męcząc się nad dobieraniem korków do flaszek z mlekiem, wpadł na pomysł wyrabiania kapsli metalowych z falistemi, rowkowanemi brzegami. Dzisiaj ten rodzaj kapsli używany jest na całym świecie do korkowania butelek z napojami musującemi, gazowanemi, łatwo psującemi się. Tak samo narodziły się wynalazki tego rodzaju co obcasy gumowe, żyletki do golenia, pióra wieczne, szczoteczki do zębów — a imię ich legjon.



Ten, który twierdzi, że wynalazł sposób przerabiania wody morskiej na benzynę p. Sahers. O wynalazku pisaliśmy obszernie dnia 21 bm.

Budowa gigantycznej elektrowni w Anglji

Inżynier angielski Gibb wraz z finansistą Andersonem opracowali projekt gigantycznej elektrowni nad brzegiem morza w Anglji, przy ujściu rzeki Severne. Budowa i instalacja olbrzymich zakładów ma potrwać trzy lata, a koszty ogólne mają sięgać sumy 36 miljonów funtów. Z chwilą, gdy elektrownia znajdzie się w ruchu, Anglja pozyska 1 i pół miljarda kilowat-godzin energji rocznie. Wynosi to zgórą jedną dziesiątą ogólnej sumy energji wszystkich maszyn parowych i elektrycznych, jakie znajdują się w Anglji.

Aczkolwiek w projekcie Gibba i Andersona niema ani jednego słówka o księżycu, to jednak głównym motorem, wprawiającym w ruch gigantyczną maszynę elektryczną nad Severne, będzie księżyc, odwieczny regulator przypływu wód w morzach i oceanach. Energja, jaka kryje się we wzniesieniu i opadaniu bezmiernych mas wody, zawdzięcza swoje powstanie sile przyciągającej księżyca.

Jaka jest ta siła przyciągania księżyca, wyrażona w cyfrach? W stosunku do poruszanych przez nią mas wód oceanicznych wynosi ona 10 tryljonów koni parowych rocznie, co wystarczyłoby do pokrycia zapotrzebowania energji na kuli ziemskiej wciągu 53 miljardów lat!

Kosmiczna dynamo-maszyna jaką jest księżyc w stosunku do naszej ziemi, daje się jednak wyzyskać tylko wułamku swej potęgi. Nie wszędzie bowiem ukształtowanie brzegów jest tak korzystne, jak ujście Severne. Tylko tam, gdzie różnica poziomu między przypływem a odpływem sięga 5 metrów, daje się ten ruch wód wyzyskać jako wystarczająca siła pędna dla turbin i dynamo-maszyn.

Gdy w elektrowni nad Severne wytworzy się energja $1^{1}/_{2}$ miljarda kilowatów, w tej części Anglji kominy przestaną zadymiać miasta i osady, oczyści się niebo z chmur sadzy, a węgiel zastąpiony zostanie przez prąd i energję elektryczną, której pośrednim dostawcą będzie księżyc.

W kilku wierszach

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w **GENEWIE** otrzymał oficjalne zawiadomienie, podpisane przez prezydenta Roosevelta o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Biura Pracy.

Wydany przez **WIEDEŃSKI** sąd doraźny wyrok śmierci na Franciszka Unterbergera i Franciszka Saureisa został wykonany onegdaj o godz. 19,15.

Obydwaj oskarżeni byli o przechowywanie materjałów wybuchowych.

W **BUDAPESZCIE** odbyła się wielka uroczystość ku czci św. Stefana, pierwszego króla i patrona Węgier. W procesji, oprócz wyższego duchowieństwa i licznych tłumów, wzięli udział regent Horthy, premjer Goemboesz, członkowie rządu oraz szereg wybitnych osobistości.

W miejscowości **WEISSENBRUNN** we Frankonji Górnej wybuchł wczoraj wieczorem groźny pożar, który zniszczył 3 kilkopiętrowe domy oraz szereg pomniejszych zabudowań. Straty są dość znaczne.

Na zarządzenie policji wrocławskiej wychodzący w **NORYMBERDZE** tygodnik antysemicki „Der Stürmer" został we Wrocławiu skonfiskowany z powodu zamieszczenia artykułu p. t. „Morderstwo rytualne we Wrocławiu". Artykuł ten uznany został za nieścisły i mogący szkodzić autorytetowi policji.

W **HERENTHALS** spalił się doszczętnie klasztor kapucynów. Liczne cenne dokumenty stały się pastwą płomieni. Przyczyny pożaru nie udało się narazie ustalić.

B. prezydent Republiki Francuskiej Ra mund Poincare obchodził onegdaj 64-tą rocznicę urodzin. Poincare przebywa w **SAMPIGNY**.

Z powodu śmierci Coty'ego, który piastował godność mera miasta **AJACCIO** (Francja) odbyły się wybory uzupełniające do rady miejskiej. Zgłoszono 4 listy: bonapartystów, radykałów, socjalistów i komunistów. Zwyciężyła lista bonapartystów.

Z różnych stron Stanów Zjedn. A. P. donoszą do **NOWEGO JORKU** o zamieszkach robotniczych. M. in. w Portland w stanie Oregon zabity został w czasie zajść robotnik portowy. Wszystkie kopalnie węgla w stanie Illinois są specjalnie strzeżone w następstwie zamachu dynamitowego na jedną z kopalń.

Proces Samuela Insulla wraz z 16 innymi oskarżonymi odbędzie się 18 września w **CHICAGO**. Trybunał odmówił prośbie Insulla o odrębne rozpatrywanie jego sprawy.

Załatwienie 137 spraw rozwodowych w ciągu 2 godzin

Onegdaj czwarty wydział cywilny ryskiego sądu okręgowego (Łotwa) w ciągu dwóch godzin załatwił 137 spraw rozwodowych, ustanawiając w ten sposób swego rodzaju rekord.

Uśmiechnij się

— Emilciu, czy nalałaś do basenu ze złotemi rybkami świeżej wody?

— Nie, proszę pani, one jeszcze nie wypiły tej wczorajszej.

*

— Panie ober, z przyjemnością konstatuję, że przedstawiony mi rachunek za obiad, utrzymany jest w uczciwej granicy.

— Pan pozwoli sprawdzić rachuneczek, musiała zajść pomyłka.

*

Wacek wraca z pojedynku.
— Żyjesz, Nie jesteś ranny?
— Nie.
— A Ignacy? Zabity?
— Zdrów i cały.
— Więc pojedynek nie odbył się?
— Odbył się, ale obaj tak celnie strzelaliśmy, że kule zderzały się na połowie drogi.

*

— Stefan ofiarował mi dziś swoje serce.
— A mnie wczoraj powiedział, że mu złamałam serce.

*



— Czy mówiłeś prawdę na ostatnim twoim procesie.
— Bezwzględną. Do blagi miałem obrońcę.

Uroda i zdrowie

Jeżeli twarz twoja - wytworna pani - nie jest biała...

W pachnącej gotowalni damy z końca XVIII wieku

Epoka lekkomyślnego i płochego rococa, epoka pudrowanych peruk i biało-różowych maseczek, utworzonych ze szminki na twarzach wytwornych dam, ustąpiła miejsca epoce, w której Jan Jakób Rousseau nawoływał do powrotu na łono natury. Biało-różowa maseczka z pudru i różu czyniąca z pięknej pani ładną lecz bezmyślna lalkę, musiała się skruszyć i popękać.

Nie znaczy to bynajmniej, żeby dama z epoki Encyklopedystów przestała uciekać się do sztuki w poprawianiu braków urody, albo spotęgowaniu wdzięków, żeby zarzuciła pachnące barwiczki i olejki, któremi doniedawna tak bardzo szafowała Używała ich i w dalszym ciągu, ale czyniła to z wyraźnem umiarkowaniem, a przytem z pewnem zażenowaniem.

Pragnęła tylko, aby szminka i barwiczka naśladowały wiernie naturę i — żeby nikt nie śmiał podejrzewać, że prześlicznie, jak róża kwitnące policzki, to tylko róż, a fjoletowa biel czoła i nosa, to tylko puder.

To też wielką popularnością cieszyła się recepta „Róż, który naśladuje naturalne rumieńce", bowiem wiele kobiet nie odważało się barwić twarzy z lęku, że ktoś pozna tę sztukę. Byłoby to srogiem udręczeniem ich miłości własnej.

Również książeczka „O zachowaniu urody" była wśród pań bardzo popularną lekturą. Bo zaiste roiło się w niej od cennych, a praktycznych uwag i przepisów. Dla anemicznych pań o bladych ustach była taka rada:

„Wstążka ponsowa, umaczana w zwykłej wodzie lub wódce, daje ustom natartym wstążką tak piękny kolor, że można go wziąć za barwę naturalną".

„Jeżeli twarz twa, wytworna pani, nie jest biała i gładka, możesz to osiągnąć łatwym sposobem. Wywierć dziurę w pniu młodej brzozy i myj się sokiem, płynącym z tej rany. Albo zgotuj sobie wywar z zielonych młodych listeczków tego drzewa. Możesz także umyć się wodą, w której znajduje się skrzek żabi. Również dobry jest kamień zwany „oślem zwierciadłem" rodzaj łupku, podobnego do talku o przezroczystej barwie. Sproszkowany znakomicie służy do wybielenia cery".

„Największym sekretem utrzymania piękności jest czystość" — mówi autor. Ówczesnym rasowym pięknościom stolicy przeciwstawia pospolite wieśniaczki i pastuszki, które przewyższają je blaskiem cery i pięknością ciała.

„Nie znają one innej kąpieli, prócz wód bieżących strumyka, innego zwierciadła, jak czysty kryształ źródła, nie posiadają innego stroju, jak płótno zgrzebne lecz wybielone łzami jutrzenki o świcie wiosennym. Czystość zdaje się zdobić czarownym połyskiem ich skórę wystawioną przecież tak często na ostrość powietrza i palące promienie słońca".

Autor tej interesującej książeczki mówi, że nie chce „nawet wspominać o tych domach, które grzeszą niedbalstwem i nieczystością", przestrzega tylko te „kulturalne", aby paznogci nie obgryzały przez „roztrzepanie" i nie pozwalały im nadmiernie wyrastać, bo „filozofom jedynie wolno jawić się w towarzystwie z długiemi „paznogciami".

„Niepięknie" też jest, jeśli dama wytworna niemiły odor wokoło siebie wydaje bądźto z ciała, bądźto z usteczek różanych.

I pobłażliwy, a dobrotliwy autor całe rozdziały poświęca na rady, jak uniknąć niemiłej woni ciała, jakie sposoby są na usunięcie „złego oddechu", łupieżu, tłustości włosów, oraz dokuczliwych „insektów", trapiących misternie ufryzowane główki pięknych pań.

Jak z rogu obfitości sypią się przepisy na różne wymyślne maście, olejki, „czarodziejskie" płyny, które zapewniają „płeć białą, a gładką, śnieżną szyję i gors, a ręce aksamitne".

To znów mikstury na bujny porost włosów, niezawodny sposób na układanie się ich w naturalne pukle i loki. Bo pani moda każe, aby „wszystko było od niechcenia, wszystko od igraszki".

Srogą była ówczesna moda-władczyni, co kazała swej niewolnicy, wytwornej damie z XVIII stulecia krępować zwiotczałe ciało pancerzem stalowych gorsetów, ciasnym stanikiem krynoliny i ciężką robroną. Jak zniekształcała nóżkę bajecznie maleńką i bajecznie cuchnącą i spoconą ciasnym trzewiczkiem na wysokim obcasie.

A te wszystkie kunsztowne fryzury, którym cierpliwa, biedna ofiara poświęcać musiała długie, długie godziny!

Niedomyte i wymęczone gorsetami i sznurówkami ciało, obficie skrapiała piękna dama na zakończenie toalety mdło pachnącą perfumą, zazdroszcząc jednocześnie „niewinnym pastuszkom", że kąpią swe sprężyste stopy w rośnej trawie.

K.

Dobra gospodyni

W sezonie ogórków

Obecnie mamy pełny sezon na ogórki. Jadamy je bardzo chętnie pod różną postacią, jako mizerję, ogórki nadziewane, duszone, kwaszone i t. d. Poniżej podajemy kilka przepisów na smaczne przyrządzenie ogórków.

OGÓRKI NADZIEWANE MIĘSEM DO ROSOŁU

Cztery świeże, ładne ogórki obrać, rozciąć wpoprzek na połowy, wydrążyć ze środka ziarnka i troszkę nasolić. Gdy sól wciągnie wodę wytrzeć ogórki i nadziać farszem z mięsa. Nadzienie przyrządzić w sposób następujący: posiekać drobniutko mięso rosołowe, dodać trochę tartej bułeczki, posiekanej cebuli, pieprzu, soli, wbić jedno jajko i doskonale wymieszać. Nadziane ogórki włożyć do rondla, podlać rosołem i gotować aż będą miękkie. Poczem pokrajać w krążki i podać do rosołu.

OGÓRKI SMAŻONE.

Pięć ogórków obrać z łupin, wydrążyć i sparzyć wrzątkiem. Następnie przygotować nadzienie: ½ kg. cielęciny zemleć na maszynce razem z 5 dkg. świeżej słoninki, dodać 20 dkg. przetartych pomidorów, trochę tartej bułeczki, jedno jajko, szczyptę soli i pieprzu — wszystko to dokładnie wymieszać. Obeschnięte ogórki nadziewać farszem, ułożyć w rondlu, podlać rosołem i dusić aż będą miękkie. Wtedy wybrać na sita, a gdy ostygną pokroić w grube krążki, obtoczyć w mące, jajku i tartej bułeczce i smażyć na rozpalonem maśle. Ułożyć na półmisku tarte ziemniaki, obłożyć ogórkami i podać sos cytrynowy. Na postne dni można nadziewać ogórki grzybami lub kaszą.

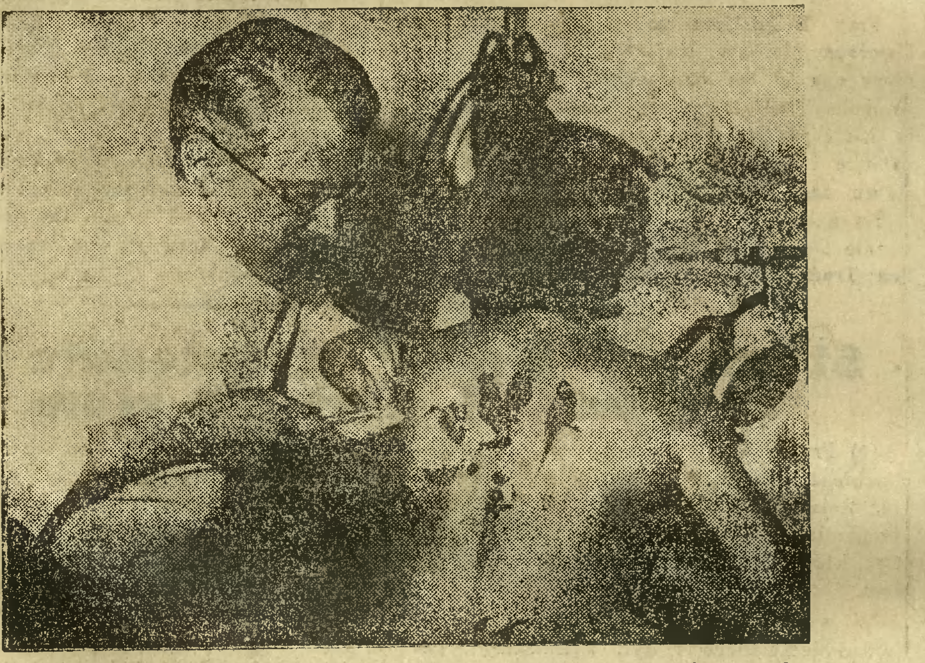
OGÓRKI DUSZONE W ŚMIETANIE.

Dwa grube mięsiste ogórki obrać z łupin, pokroić w kostkę i odrzucić ziarna. W rondlu rozpuścić łyżkę masła, włożyć w nie ogórki, podlać rosołem i dusić aż zmiękną. Roztrzepać wówczas kwaterkę śmietany z łyżką mąki, wlać do ogórków, dodać garstkę posiekanego koperku i pietruszki, dusić jeszcze kilka minut i podać na stół.

OGÓRKI KWASZONE DO NATYCHMIASTOWEGO UŻYTKU.

Wymyć doskonale ogórki w zimnej wodzie, ponacinać je na obydwu końcach i układać w kamiennym garnku lub słoju, przekładając koprem. Dodać trochę czosnku i zalać do pełna ogrzaną i osoloną wodą, włożyć skórkę chleba i postawić w cieple (obok pieca) na 24 godziny, poczem wynieść w chłodne miejsce. aby nie przekisły.

Fantazje mody



Pewien paryski bezrobotny malarz wpadł na pomysł „dekorowania" obnażonych pleców kobiecych. Podobno pomysł ten przyjął się w świecie artystycznym i malarz nie narzeka już na bezrobocie.

Dzięki sportowi jesteśmy zdrowsi

od naszych przodków

Nietylko uczeni antropolodzy, ale i szerokie warstwy zwykłych śmiertelników zadają sobie nieraz pytanie, czy objętość ciała i zdolności fizyczne dzisiejszego pokolena, uprawiającego intenesywnie sporty, są większe, niż w czasach, kiedy kultura fizyczna była mało rozpowszechniona. Cały szereg badań porównawczych, przeprowadzonych ostatnio przez rozmaitych uczonych, zdaje się przemawiać za tem, iż człowiek dzisiejszy — wbrew temu, co się ogólnie mniema — jest lepiej rozwinięty fizycznie, aniżeli nasi przodkowie sprzed kilkuset lat. Zbroje średniowieczne, znajdujące się po dziś dzień w muzeach, są przeważnie tak małe, iż mężczyzna dzisiejszy z trudem może się w nie zmieścić.

Najlepsze wyczyny sportowców starożytnych pozostają daleko w tyle poza osiągnięciami sportu dzisiejszego. Słynny biegacz grecki Feidipides, który miał sprowadzić posiłki na pole bitwy maratońskiej, przebiegł w dwa dni 230 kilometrów, podczas gdy amerykanin Sanders „odwalił" niedawno 192 km w ciągu niespełna jednej doby.

Nie ulega wątpliwości, że stałe zajmowanie się sportem w ciągu dłuższego okresu czasu wpływa dodatnio na ogólny rozwój fizyczny, a nawet na rozmiary ciała. Statystyka japońska wykazała że w Japonji od czasu gdy ludność uprawia systematycz. sporty, wzrost powiększył się przeciętnie o 4 cm. Podobnie wzrosła objętość całego ciała, jak również odporność organizmu.

Jeszcze 30 lat temu uczony francuski Godin wykazał, iż objętość klatki piersiowej, wagi ciała, średnica mięśni i wysokość wzrostu jest większa u osób, które w młodości uprawiały sporty, aniżeli u tych, które się tem nie zajmowały. Do podobnych wniosków doszedł Szwajcar Mathias, profesor Instytutu Antropologicznego w Zurychu, dokonując swoich obserwacyj na grupie osób zajmujących się systematycznie sportem, i mierząc co pewien czas rozmiary ich piersi i muskułów. Okazało się, iż rosną one proporcjonalnie do czasu trwania praktyki sportowej.

Kilka lat temu, podczas zawodów sportowych w Monachjum przeprowadzono ciekawy eksperyment. Zbadano 3,500 studentów, biorących udział w zawodach i okazało się, że wśród osobników nie uprawiających systematycznie sportów, aż 23 i pół proc. miało niedostatecznie rozwiniętą klatkę piersiową, podczas gdy w grupie stałych sportowców, członków stowarzyszeń gimnastycznych, odsetek ten wynosił zaledwie 0.3 proc.

Moda



Elegancka piżama na plażę w Deauville.

Jesienny kapelusz

Najaktualniejszym tematem w świecie mody jest teraz kwestja nowego, jesiennego kapelusza. Możemy z łatwością przejść do kapelusza aksamitnego, ponieważ dżyste i chłodne lato pozwoliło nam odzwyczaić się od słomy. Już w maju zresztą nosiło się słomę kombinowaną z aksamitem. Nawet olbrzymie białe panamy, żółte gruboplecione paille rustique o metrowej średnicy miały główki pokryte miękko drapowanym welurem. Były to pierwsze nieśmiałe zapowiedzi.

Powrót miękkich welurów i krótkostrzyżonych aksamitów witany jest zawsze z radością. Niema bowiem wdzięczniejszej ramki dla twarzy nad matową oprawę aksamitu.

Fason kapelusza pozostaje nadal ten sam. Duże rondo, głęboko opuszczone na oko z lewej strony w łagodnym łuku, odsłania prawą stronę twarzy. Nikiedy przypłaszczone i opuszczone pośrodku wznosi się śmiałą linją po obu bokach. Przez cały dzień nosi się duży kapelusz. Na przedpołudnie do sportu: aksamitny canotier o płaskiem równem rondzie, przybrany angielską kokardą z gros-grain. Większy nieco i bardziej fantazyjny, najczęściej w kolorze „tête de negre" nadaje się do wszystkich sukien popołudniowych, od najskromniejszych wełnianych do strojnych jedwabnych i organdynowych.

Pozatem wracają na widownię berety, zmodernizowane, będące zaledwie echem uniwersalnych baskijek, ale jednak berety. Obwód ich jest duży, prawie tak duży, jak obwód kapeluszy. Niektóre są pomysłowo drapowane, a wszystkie twarzowe i eleganckie. Wykonywa się je z aksamitu, weluru, grubych i miękkich supełkowatych wełen. Podpina się je kokardami, klamrami lub piórami. Rozmaitość fasonów zapowiada się wprost rewelacyjnie. Modne będą połączenia wszelkiego rodzaju. Czarny aksamit, podbity rubinowem satin, przytem główka opasana jest wianuszkiem ze srebrnych listeczków. Do tego rubinowe jedwabne rękawiczki gęsto stebnowane czarną nitką. Całość ekscentryczna, ale piękna.

Maluczko, a obok aksamitu zaświeci jedwabny pilśń w kolorze szmaragdu lub koralu. Na zakończenie jeszcze jedna ekstrawagancja: beret z czarnej usztywnionej koronki do sukni, gdzie góra jest z czarnych koronkowych falbanek ułożonych brzegiem do góry (szerokości od 7—10 cm.). Całość wygląda, jakgdyby ramiona wynurzały się z czarnych płatków. Dół sukni ułożony jest z białych koronkowych falbanek



Ostatnie arcydzieło Maison Germaine Velghe — Paryż.

Żegluga i porty

Ruch w porcie gdyńskim

Znaczne ożywienie w porcie — Statki oczekiwane

(ż.) W chwili obecnej daje się zauważyć w porcie gdyńskim znaczne ożywienie. Obie połowy portu — zachodnia, — wewnętrzna i wschodnia, zewnętrzna, gdzie się przeładowuje przeważnie węgiel, są gęsto obstawione statkami. W Wolnej Strefie przy Nabrzeżu Amerykańskiem staje w czwartek dn. 23 bm. ang. parowiec transoceaniczny „City of Bagdad" linji Dalekiego Wschodu. Równocześnie w basenie Marszałka Piłsudskiego przy Olejarni stanie przybywający z Szanghaju i Indyj Holenderskich olbrzymi motorowiec „Java" duńskiej Wsch. - Azjatyckiej Kompanji. Statek ten wyładuje około półtora tysiąca ton nasion sezamu.

W Wolnej Strefie nadal ładuje, otoczony mniejszemi statkami, szwedzki „Erland", odchodzący ok. 25-go do portów Bliskiego Wschodu. Przy nabrzeżu Indyjskiem do końca tygodnia wyładowywać będzie swój olbrzymi ładunek ok. 7000 t. ryżu z Rangoonu angielski s/s „Cap Hove". Statek ten, jak zwykle ryżowce, jest otoczony mniejszemi statkami, biorącemi z niego przez zewnętrzną burtę mniejsze partje ryżu, przeważnie do Gdańska.

W porcie znajduje się jeszcze jeden piękny motorowiec — szwedzki „Rydboholm" linji Gdynia — Zatoka Meksykańska, który przywiózł obok bawełny i drobnicy również około 3000 t. złomu, co zatrzymuje go w porcie dłużej niż zwykle. Obecnie wyładowuje on złom na nabrzeżu Rotterdamskiem, poczem dopiero w Wolnej Strefie wyładuje swój cenny ładunek.

Przy obu placach przeładunkowych firmy „PAGED" na nabrzeżach Indyjskiem i na Angielskiem, statki średniej wielkości ładują D. B. B. (tarcicę), do portów angielskich. Jak wiadomo, plac na nabrzeżu Angielskiem zostanie zwinięty jeszcze w roku bieżącym, w związku z uruchomieniem specjalnego portu drzewnego firmy PAGED po północnej stronie kanału przemysłowego. Również place przy nabrzeżu Indyjskiem zostaną zwinięte i stanie tu śpichlerz zbożowy.

Na nabrzeżu Polskiem kończy ładunek bekonów do Londynu s/s „Baltonia", odchodząca zazwyczaj około północy na piątek, po przyjęciu około 80 turystów i zwykłych pasażerów.

Obok s/s „Lwów" ładuje taki sam ładunek do Hull, z takim samym co „Baltonia" terminem odjazdu. Przy magazynie „Pantarei" wyładowuje towary z Kopenhagi, również pochodzące z przeładunku z dalszych linij duński s/s „J. C. Jacobsen". Dalej stoją statki wyładowujące złom; obecnie tak wypadło, że są to przeważnie parowce, a nie, jak zwykle, żaglowce, które przejściowo otrzymały korzystniejsze frachty innego rodzaju, jednakże konjunktura na inne frachty dla żaglowców już minęła, i w związku z tem znów oczekiwać możemy w porcie naszym większej ilości statków żaglowo-motorowych ze złomem.

Między statkami żaglowemi jest nawet jeden linjowiec! Jest to trzymasztowa duńska „Erna", utrzymująca co 10—15 dni komunikację regularną pomiędzy Odense i Aarhus z jednej strony a Gdynią i Gdańskiem z drugiej. Tym razem ten „linjowiec" jest oczekiwany w piątek i stanie jak zazwyczaj przy magazynie „Pantarei" na nabrz. Polskiem dla wyładunku towarów z duńskich portów.

Okolice nabrz. Pilotowego — to stałe obozowisko berlinek, wyładowujących cukier z cukrowni nad górną Notecią. Tuż stanie w piątek 24 bm. niem. s/s typu „See", tym razem „Flachsee", który załaduje parę tysięcy ton cukru ze składów „Cukroportu".

Na nabrz. Francuskiem, w czwartek zapowiada się ożywiony ruch w związku z odjazdem i przyjazdem pasażerskich statków transatlantyckich.

S/s „Pułaski" odjeżdża stąd na siedmiodniową wycieczkę do Sztokholmu i Helsingforsu (ostatnia wycieczka na s/s „Kościuszko" do Sztokholmu zgromadziła 700 uczestników).

Po odejściu „Pułaskiego" na jego miejscu stanie franc. s/s „Colombie", z wycieczką okrężną po portach bałtyckich i norweskich. Jest to największy statek z pośród tych, które zawinęły w ostatnich paru latach do Gdyni, gdyż ma on ok. 7.600 t. netto i ok. 15,000 t. brutto pojemności.

Bezstronnie wypada jednak zaznaczyć, że liczba pasażerów bywa na tak wielkim i luksusowym statku bardzo mała i dlatego efekt propagandy piękna Bałtyku i między innemi Gdyni, po takich wycieczkach nie może być duży.

Przy Belgijskiem nabrz. zapasowem, za Dworcem Morskim, stoi s/s „Warszawa". Wyruszy ona 27 bm. na 4-dniową wycieczkę do Kopenhagi, która zapewne będzie się cieszyła, jak i poprzednie wycieczki, na tym odnowionym i doskonale trzymającym się na fali statku, zasłużonem powodzeniem.

Na nabrzeżu Holenderskiem, po przeciwnej stronie Dworca Morskiego, ang. tramp „Seven Sea Trader" wyładowuje poważny ilościowo ładunek 5000 t. złomu. Jest to drugi tego lata tak wielki ładunek złomu na jednym statku. Trzeci nadejdzie w tych dniach na statku sowieckim „Friedrich Engels".

W porcie węglowym, jak zwykle, znaczne ożywienie. Znakomite urządzenie przeładunkowe na pirsie „Skarbopolu" nie odpoczywa ani chwili, ładując naprzemian od 8000 t. od największych parowców do małych statków, a nawet po 200 t. koksu lub węgla do małych holenderskich motorowczyków i duńskich lub szwedzkich żaglowców z pomocn. motorami.

Na nabrzeżu szwedzkiem firma „Polskarob" ma obecnie szereg statków średniej wielkości, parę żaglówek, oraz grecki s/s „Aghios Georgios", który bierze 5.000 ton węgla. Szereg statków stoi przy falochronie, nie licząc pozostających na redzie na kotwicy, stojących tam często dla uniknięcia podwójnego holowania, w myśl zasady że grosz trzeba oszczędzać...

Na nabrz. Śląskiem sytuacja zmienia się ustawicznie. W ostatnim czasie między 4—6 statkami ładującemi tu od „Elibora", „Progresu" i „Gieschego" stale znajduje się jeden statek grecki lub italski. Ostatnio zaczął ładować u Elibora italski s/s „Taide", lecz wobec tego, że jest to statek niezbyt wielki, (4000 t. ładunku) i możliwe ze jutro nie będzie już śladu po nim w porcie. Jest to chlubne świadectwo szybkości ładowania, która często zachodzi w naszym porcie. Wejście i wyjście w tym samym dniu z ładunkami po 300 t. węgla, do Kopenhagi statków typu „Robur IV", „Victoria", „Bretland" stanowi raczej regułę niż wyjątek.

Na nabrzeżu Angielskiem, poza placem Pagedu, przy którym s/s „Grönland" ładuje tarcicę i przy nabrzeżu Polmin, gdzie statki żaglowo - motorowe i mniejsze motorowe zasilają się w ropę gazową, jako „bunkier", ożywienia sezonowo brak.

Dwa do trzech razy w tygodniu zawijają do Gdyni parowce rozwożące solone śledzie ze świeżych połowów. W chwili obecnej oczekiwany jest w Gdyni norw. s/s „La France" z partją śledzi islandzkich.

Stocznia Gdyńska przystępuje do rozbiórki statków na złom

(ż) Przed kilku dniami podaliśmy notatkę o zabiegach Centrali Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych w Warszawie w sprawie uruchomienia w porcie gdyńskim przedsiębiorstwa, które trudniłoby się cięciem statków na złom.

W wyniku pobytu w Gdyni pp. prezesa Karszo-Siedleckiego i dyr. Zielińskiego, postanowiono tytułem próby rozpocząć cięcie dwóch statków na złom, na terenach Stoczni Gdyńskiej. Do prac tych przystąpić się ma w najbliższych dniach.

Stałe zainstalowanie rozbiórki statków na złom w Gdyni będzie zależne od tego czy sfery rząd. zdecydują się stworzyć w Gdyni te same warunki, jakie stworzyły władze celne w Niemczech zwalniając stare statki przeznaczone na złom od cła wwozowego.

Jest rzeczą oczywistą, iż stałe usadowienie się w Gdyni przedsiębiorstwa cięcia statków byłoby niezmiernie pożądane, gdyż dałoby zatrudnienie Stoczni i kilkudziesięciu robotnikom.

Tysiące powodzian cierpi głód
Pamiętaj o nich!

Jak pracują urządzenia przeładunkowe w porcie gdyńskim?

(ż) Według opracowanych statystyk za miesiąc ubiegły (lipiec 1934) sprawa zatrudnienia dźwigów w porcie gdyńskim w miesiącu sprawozdawczym przedstawia się nader ciekawie. Mianowicie w tym dziale przepracowano ogółem 7242 godzin z zużyciem prądu 42365 kw. h. Przeładowano 138.137 ton towarów ma

dźwigów bramowych, mostowych i półportali wyraża się liczba 92,9 proc. co w stos. do lipca ub. roku wykazuje wzrost o 5,4 proc.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **Nowy konsul amerykański z Gdańska zwiedził port gdyński.** Dnia 20 bm. odwiedził Gdynię nowomianowany konsul amerykański w Gdańsku p. John Bruins w towarzystwie wyższego urzędnika Departamentu Geograficznego Stanów Zjednoczonych p. Samuela Whittemoze Boggs'a. Goście zwiedzili dokładnie urządzenia portowe w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Morskiego.

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** Dziś oczekiwane są w porcie gdańskim następujące statki: polski ss. „Śląsk" — PAM, polski ss. „Cieszyn" — PAM, niemiecki ss „Quinta" — PAM, szwedzki ss „Nynaes" — PAM, szwedzki ss. „Frey" — Atlantic, szwedzki ss „Fortunatus" — Artus, niemiecki ss „Voer" Lenczat, szwedzki ss „Marie Holm" — Bergenske, niemiecki s. s „Borgsee" — Bergenske.

— **Statki na wejściu.** Wczoraj weszły do portu gdańskiego: duński ss „Victoria" z Aarhus, pusty, dla Artus, duński ss „Tempo" z Esbjerg dla PAM, duński ss „Vedia" z Stuer pusty — Acutra.

— **Statki na wyjściu.** Wczoraj wyszły z portu gdańskiego: szwedzki ss „Frig" do Goetteborgu, z ładunkiem żelaza, Schencker, niemiecki ss „Hanna" do Bremy z drzewem, niemiecki Greta do Stockholmu z drzewem i drobnicą — Bergenske, szwedzki „Duvan" do Aalborg z ładunkiem zboża, szwedzki „Irmgard" do Aaarhus z ładunkiem zboża, szwedzki „Nadia" do Kalundborg z ładunkiem zboża, — Kreft, duński „Gamma" do Randers z ładunkiem zboża, szwedzki ss „Bella" do Antwerpji z ładunkiem zboża i drzewa — PAM, duński ss „Transporter" do Odensee z węglem — Als angielski ss „Helmsdale do Blyth, angielski ss „Baltrade" do Londynu z drobnicą, duński ss „Stove" do Gool z drzewem, Soodmann, łotewski ss „Visturs" do Helsingoer z węglem Als, holenderski ss „Amazone" do Amsterdamu z drobnicą — Reinhold, niemiecki ss. „Goldberg" do Antwerpji z ładunkiem zboża — PAM.

— **Połączenie telefoniczne Gdańska z Paragwajem.** W tych dniach otwarte zostało połączenie telefoniczne między W. M. Gdańskiem a Paragwajem. Wszystkie miejscowości gdańskie dopuszczone są na razie jedynie do sieci telefonicznej w Asuncion. Trzyminutowa rozmowa kosztuje 170,89 guld. Bliższych informacyj udzielają gdańskie urzędy telegraficzne.

Bandera Oficerskiego Yacht-Klubu R. P.

w Kłajpedzie i w Libawie

W ostatnich dniach lipca o godz. 8,30 wieczorem yacht żaglowy — Oficerskiego Yacht-Klubu R. P. oddziału morskiego w Gdyni — „Mohort", pod komendą członka O. S. K. inżyniera Jekiełka z Gdyni, odcumował się od boi przy przystani O. S. K. i wyszedł na morze, z kursem — Kłajpeda, Libawa.

Załogę „Mohorta" stanowili członkowie O. S. K. por. **Stefan Kryński, Jan Marcinkowski, Aleksander Koźmiński, Władysław Olszowski** (członek Klubu Wodnego Związku Strzeleckiego w Warszawie) i **Eugenjusz Wasilewski**, który na yachcie sprawował funkcję bosmana.

W momencie wyjazdu, semafor na wieży sygnalizacyjnej wskazywał zapowiedź sztormowej pogody, a barometr szedł wyraźnie wdół. Żeglowaliśmy przy względnie spokojnem morzu do świtu. Półwysep Hel minęliśmy przed północą.

„MOHORT" WALCZY ZE SZTORMEM.

Od następnego dnia rano szedł Mohort w warunkach sztormowych. Duża fala, silny wiatr, z częstemi i porywistemi szkwałami. Dokuczliwe kiwanie mocno dawało się nam we znaki. sztormowy wiatr wymagał bezustannej uwagi. Załoga była przez cały czas w pogotowiu, kapitan Yachtu inżynier Jekiełek, nie opuszczał pokładu. Gdy mieliśmy Kłajpedę prawie że na trawersie, doznał Mohort awarji, prowizorycznie naprawionej; zaczęły mianowicie luzować się bakształgi, a w jednym z nich pękła lina. Począł też pruć się żagiel na bezau-maszcie.

Barometr nie wróżył zmiany pogody na lepsze, szkwały były coraz częstsze i ostrzejsze, nadchodziła noc.

Krótka narada na pokładzie i zdecydowaliśmy się wejść do Kłajpedy, aby tam poprawić nadwątlony takielunek i zeszyć żagle. Przed decyzją — wątpliwości — jak nas przyjmą Litwini, czy udzielą swej gościnności.

Pamiętaliśmy o tem, że yachtowi, „Wojewoda Pomorski", który wszedł kiedyś do Kłajpedy, nie pozwolono tam pozostać. Ale wyboru nie było — do Libawy daleko — a z nadwątlonym takielunkiem noc podczas sztormu — byłaby jednak ryzykowna.

POLSKI YACHT WCHODZI DO PORTU LITEWSKIEGO.

„Mohort" zmienił kurs na Kłajpedę i przed godz. 7-ą wieczorem mijaliśmy łamacz fal w porcie kłajpedzkim. Tutaj morze dało się nam najbardziej we znaki. Odbijająca się od łamacza, duża fala często zalewała pokład. „Mohort" choć duży i silny skakał z fali na falę jak łupina. Weszliśmy przez stosunkowo wąski kanał wejściowy na żaglach, bo motor pomocniczy, służący do manewrowania w porcie, był również uszkodzony. Jak się potem okazało, manewry naszego yachtu i jego wejście było ocenione przez władze portowe litewskie jaknajkorzystniej.

Zarzuciliśmy kotwicę w wewnętrznym basenie, będącym obecnie w stadjum poszerzania i pogłębiania, poczem spuściliśmy bąka i kapitan yachtu odjechał na nim do kapitanatu portu, ażeby zameldować o naszym przybyciu i dla załatwienia formalności portowych. Załoga zaczęła doprowadzać yacht do porządku. Blisko godzinę wiadrami, bo pompa nie działała, wylewaliśmy z zęzy wodę. Pracy tej przyglądali się ludzie na nabrzeżu — pytano nas pod jaką jesteśmy banderą i ze zdziwieniem przyjmowano odpowiedź — że pod polską.

WŁADZE LITEWSKIE GOŚCINNIE PODEJMUJĄ ZAŁOGĘ „MOHORTA".

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy powrotu inżyniera Jekiełka, który gdy wrócił, **oświadczył nam,** że władze litewskie ofiarowują nam swoją gościnność w Kłajpedzie i radzą nie wychodzić na morze, a przeczekać sztorm.

Kapitan portu, jak się okazało, prezes litewskiego Yacht-Klubu w Kłajpedzie, w imieniu swego klubu ofiarował nam postój przy nabrzeżu klubu, oddając nam jednocześnie do dyspozycji cały lokal klubowy

Wkrótce po powrocie inż. Jekiełka, przybyli przedstawiciele policji granicznej, którzy wynotowali nasze nazwiska, a zaraz po nich do „Mohorta" podeszła motorówka, która nas przyholowała do przystani litewskiego Yacht-Klubu.

Nie kryję, byliśmy wzruszeni i zaskoczeni gościnnością Litwinów — **odnieśli się oni, szczególnie władze portowe i przedstawiciele Yacht-Klubu z wyszukaną uprzejmością, opiekując się nami, naprawdę serdecznie.** Jedno, co może nam zlekka psuło humor i dobry nastrój, to to, że **władze policyjne zastrzegły sobie, abyśmy nie wychodzili na miasto bez opieki policjanta, którego każdorazowo w tym celu należało wzywać do siebie,** (bo stale nas nie pilnowano). Przez pierwszy dzień, na stałe do nas przydzielony policjant towarzyszył nam w mundurze, potem, na naszą interwencję, chodził z nami po cywilnemu; okazał się on bardzo miłym, inteligentnym towarzyszem i grzecznym człowiekiem. Te jego osobiste walory

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ZNIŻKA CEN PAPIERU.

Z dniem 16 bm. wszedł w życie nowy cennik „Centropapieru'', przynoszący piątą w ciągu ostatnich dwóch lat generalną zniżkę papieru. Nowy cennik wykazuje dla papierów gazetowych, pakowych i drzewnych zniżkę w granicach 5—8% poprzedniej ich wartości.

W niemniejszym stopniu zostały zniżone ceny papierów bezdrzewnych.

OŻYWIONY RUCH W KAMIENIOŁOMACH.

Komieniołomy, eksploatujące piaskowce i wapień, podjęły zwiększony ruch celem wykonania dostaw dla przemysłu budowlanego oraz dostaw materjałów dla budowy dróg publicznych.

UMOWA W PRZEMYŚLE METALOWYM W POZNAŃSKIEM.

Ministerstwo Opieki Społecznej nadało moc obowiązującą umowie zawartej w dniu 24 czerwco r. b. w przemyśle metalowym na terenie woj. poznańskiego.

O ROZWÓJ KOSZYKARSTWA.

Pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Przemysłowego p. Kandla odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja, na której zastanawiano się nad sposobem wzmożenia eksportu wyrobów koszykarskich. W obradach w krótych wzięli udział przedstawiciele producentów oraz eksporterów, ustalono szereg wytycznych w zakresie zwłaszcza standaryzacji wyrobów koszykarskich i usprawnienia akcji eksportowej. Realizacją tych wytycznych zajmie się krakowska izba przemysłowo-handlowa, w której rejonie ogniskuje się głównie produkcja wyrobów koszykarskich.

BIULETYN INFORMACYJNY BANKU POLSKIEGO.

Biuro Ekonomiczne Banku Polskiego opracowało sprawozdanie Banku w językach francuskim i angielskim za drugi kwartał r. b.

Sprawozdanie to omawia sytuację finansową Banku na tle ogólnego położenia finansowego kraju, w szczególności zaś podaje cyfry, dotyczące obiegu pieniężnego w kraju, stanu rynku kredytowego, dewizowego i papierów wartościowych. Pozatem sprawozdanie zawiera dane statystyczne, ilustrujące cyfrowy rozwój operacyj Banku Polskiego. Sprawozdanie, jako materjał informacyjny zostanie rozesłane zagranicznym instytucjom finansowym i gospodarczym.

Zagraniczne

AMERYKA NIE ZMNIEJSZA ZASIEWÓW.

Jak donoszą z Waszyngtonu, sekretarz stanu do spraw rolnictwa oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych w bieżącym roku rolniczym zaniecha zmniejszenia o 15% obszaru zasiewów, a to ze względu na klęskę suszy.

KONGRES CHEMJI PRZEMYSŁOWEJ.

XIV. Kongres Chemji Przemysłowej połączony z inauguracją Międzynarodowego Domu Chemji, odbędzie się w roku bieżącym w Paryżu od 20 do 27 października.

NOWE MIĘDZYNARODOWE TRAKTATY HANDLOWE.

Austrja i Turcja podpisały w dniu 18-ym bm. w Ankarze nowy traktat handlowy. Włochy i Meksyk zakończyły ośmioletni stosunek bezkonktraktowy przez podpisanie w tych dniach traktatu handlowego.

DANJA — ISLANDJA.

Ostatnio powróciła do Danji delegacja handlowa, która wyjeżdżała na Islandję dla omówienia tamże sposobu ożywienia wymiany towarowej między obu krajami, a w szczególności zwiększenia przez Danję zakupów towarów islandzkich. W obecnym stanie Islandja zakupuje **w Danji około 5 luo 6 razy więcej towarów, niż Danja w Islandji.**

„Blok złota"

Paryski „Temps" o sytuacji gospodarczej państw, opierających się na stałości waluty

Wczorajszy „Temps" zamieszcza artykuł p. t.: „Blok złota". Nazwą tą określa dziennik kraje, wierne parytetowi złota, a mianowicie **Francję, Belgję, Holandję, Szwajcarję, Polskę i Włochy.** Kraje te w dobie obecnego chaosu gospodarczego stanowią odosobnioną wyspę, odznaczającą się względną stałością. Z tego bloku należy wykluczyć kraje takie, jak Niemcy, w którym parytet złota jest tylko fikcją. **Państwa, wchodzące w skład tego bloku złotego, nie powinny w obecnym kryzysie biernie oczekiwać dalszego rozwoju wypadków,** ale postawić sobie większe zadania, gdyż należą one do państw, najmniej dotkniętych kryzysem. Aby zdać sobie z tego sprawę, wystarczy rzucić okiem na statystyki bezrobocia. Na wiosnę br. bezrobotni stanowili mniej, niż 5 proc. cyfry pracującej ludności we Włoszech, 4 proc. w Szwajcarji, 3 proc. w Polsce, 2 proc. we Francji. Najgorzej przedstawia się sytuacja w Holandji, gdzie odsetek ten wynosił około 11 proc. W innych krajach, które porzuciły parytet złota, odsetek ten był o wiele wyższy. Wynosił on 10 proc. w Wielkiej Brytanji, 13 proc. w Kanadzie, 8 proc. w Niemczech i 22 proc. w Stanach Zjednoczonych.

Podobnie statystyka handlu zagranicznego świadczy, że sytuacja w krajach bloku złotego była pod tym względem lepsza, niż w innych państwach. Dowodzi to, że **deprecjacja waluty nie dała tych korzyści, jakich od niej oczekiwano.**

Stałość monetarna pozwoliła krajom, należącym do bloku złotego, na zachowanie żywszej wymiany handlowej między sobą. Podobnie przedstawia się zresztą sprawa w krajach, należących do bloku sterlingowego. Ale przyczyną tego jest to, że stanowią one razem system ekonomiczny względnie stały. Blok złoty stanowi sam bardzo poważny system ekonomiczny. Jego ludność wraz z kolonjami wynosi 250 miljonów, jego banki centralne posiadają około 36 procent rezerw złotych światowych banków emisyjnych. Jego handel zagraniczny stanowi 24 proc. handlu świata. Zróżniczkowanie produkcji pozwala na pewną swobodę ruchów. Należy starać się o wzmocnienie tego systemu. Istnieją niepokoje, co do dawnych walut państw, należących do tego bloku. Obiega np. pogłoska, że floren holenderski, frank belgijski lub lir włoski są w niebezpieczeństwie. Los tych walut zależy przede wszystkiem od polityki wewnętrznej tych państw, ale kraje, należące do bloku złotego, powinny się wzajemnie popierać w układach handlowych.

Dziennik nie sądzi jednak, by współpraca mogła pójść tak daleko, aby się wyraziła np. w stworzeniu porozumienia celnego o taryfach preferencyjnych, lepiej bowiem jest pozostać przy układach dwustronnych. Należy jednak starać się popierać działalność tych państw, które prowadzą **lojalną grę konkurencyjną, nie uciekając się do sztuczek monetarnych.** Francja nie potrzebuje specjalnie troszczyć się o swój bilans handlowy, powinna więc brać pod uwagę pojęcie bilansu handlowego także z tego punktu widzenia, aby pomóc państwom, które tylko tym sposobem mogą ocalić swą walutę lub zapłacić długi. Blok złoty powinien dawać przykład liberalizmu.

Kraje, które wchodzą w jego skład, mogłyby odegrać taką rolę, jaką odegrała w XIX wieku Wielka Brytanja. Zadaniem bloku złotego — kończy „Temps" — będzie przywrócenie wolnego obiegu towarów i kapitałów i przywrócenia międzynarodowego kredytu.

Międzynarodowa konferencja zbożowa w Londynie

Według komunikatu, ogłoszonego przez Międzynarodowy Doradczy Komitet Zbożowy żadna umowa sowiecko-niemiecka odnośnie nabycia przez Niemcy nadwyżki zboża sowieckiego w r. 1935 nie została zawarta. Delegaci sowieccy oświadczyli, iż Niemcy w roku ub. zakupili nadwyżkę zboża sowieckiego, lecz na rok 1935 nie ustalono żadnych planów.

Komitet mianował podkomisję, której zadaniem będzie kontynuowanie dyskusji oraz prowadzenie sprawozdań z posiedzeń komitetu zbożowego w Londynie. Macmurray, delegat Stanów Zjednoczonych, będzie przewodniczącym podkomisji, w której skład wejdą przedstawiciele Kanady, Argentyny, Francji, Anglji, Szwajcarji i państw bałtyckich, reprezentowanych przez przedstawiciela Węgier (?!).

W Londynie spodziewają się, że plenum konferencji zakończy się we środę, lub nawet później.

Anglja interesuje się rynkiem polskim

Pobyt polskiej delegacji w Londynie w związku z rokowaniami o traktat handlowy przyczynił się do zainteresowania przemysłu angielskiego rynkiem polskim. Ostatnio Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie otrzymała znaczną ilość zapytań ze strony firm angielskich bezpośrednio lub za pośrednictwem brytyjskiego konsulatu i ambasady, dotyczących wskazania odpowiednich firm importowych lub agenturowych. W niektórych wypadkach zapytania tego rodzaju nie nastręczają specjalnych trudności, a mianowicie, gdy chodzi o artykuły, stanowiące przedmiot naszego importu. Niekiedy jednak firmy zapytujące pragną lokować na rynku polskim towary, których krajowa produkcja pokrywa potrzeby rynku wewnętrznego. Zdarza się, że firma angielska obiera inny sposób wprowadzenia swoich wyrobów, a mianowicie deleguje do Polski własnego przedstawiciela. Ostatnio pewna wielka fabryka maszyn do obróbki drzewa delegowała do Polski swego wysłannika, który otrzymał szereg informacyj w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, dotyczących możliwości zbytu, ewentualnych odbiorców oraz warunków założenia firmy agenturowej.

Drożej niż przed wojną

Wskaźnik cen hurtowych w Niemczech przekroczył 100

Z Berlina donoszą: Wskaźnik cen hurtowych w Niemczech w dniu 15 bm. wynosił 102, przyczem wskaźnik cen artykułów rolnych wynosił 100, surowców przemysłowych i półfabrykatów $92^1/_2$, a fabrykatów $115^1/_2$. (Liczba 100 odpowiada wskaźnikowi z 1913 r.)

Jest to *pierwszy* wypadek, aby ogólny wskaźnik cen hurtowych w Niemczech *prze*kroczył *liczbę* 100.

Gospodarka tłuszczowa w Niemczech

W Kassel utworzyło się zrzeszenie niemieckich fabryk tłuszczów jadalnych i technicznych. Konieczność utworzenia zrzeszenia uzasadniają brakiem surowców, wywołanym w szczególności nieopatrznym ubojem zbyt znacznych ilości bydła, oraz spekulacyjnemi zakupami, co wywołuje podwyżkę cen na rynku tłuszczów bydlęcych. Zrzeszenie ma iść na rękę rządowi Rzeszy w jego zamierzeniach uporządkowania rynku tłuszczowego.

Międzynarodowy Kartel Miedziowy znowu na widowni

Ceny miedzi po długotrwałej zniżce, wykazują w ostatnich dniach lekki wzrost, co sfery fachowe przypisują pogłoskom o zamierzonej jakoby nowej konferencji miedzianej. Konferencja ta ma być spowodowana przez producentów amerykańskich, którzy chcą znowu wskrzesić rozbity w swoim czosie międzynarodowy kartel miedziany. Producentom amerykańskim zależy bowiem na porozumieniu z producentami kanadyjskimi, jakoteż z coraz dotkliwszą konkurencją afrykańską (północna Rodezja i Kongo Belgijskie). Producenci ci coraz bardziej wysuwają się na czoło całej wytwórczości miedzi, co grozi Ameryce zepchnięciem z jej dotychczas przodującego stanowiska.

---

sprawiły, że obecność jego wcale nam nie ciążyła.

Z WIZYTĄ U WŁADZ PORTOWYCH W KŁAJPEDZIE.

Na drugi dzień po przyjściu do Kłajpedy złożyliśmy wizytę dyrektorowi i kapitanowi portu pp. **Ślisiszowi i Dowgertowi.** Obaj zupełnie poprawnie mówili po polsku, to też porozumienie się nie nastręczało żadnej trudności. Dziękowaliśmy im za gościnność, na co oni ofiarowali nam ją na dłuższy czas, zanim pogoda się nie uspokoi, bo na morzu, szczególnie w kierunku Libawy, warunki dla żeglugi były nader niepomyślne.

Interesowali się obaj rozwojem Gdyni, wyrażając żal, że nie mogą jej z braku czasu odwiedzić.

SYMPATJE SPOŁECZEŃSTWA LITEWSKIEGO.

Po wizycie w zarządzie portu wróciliśmy na yacht. W mieście, nasze galowe, yachtowe stroje, zwracały powszechną uwagę, oglądano nas z zainteresowaniem, pytano, kim jesteśmy. Odwiedzano również dość licznie nasz yacht, tak, że stale na jego pokładzie mieliśmy gości. Zgłosił się nawet przedstawiciel miejscowej gazety litewskiej — prosząc o szczegóły związane z naszem przybyciem, o wiadomości dotyczące się naszego klubu i yachtu.

Odczuwaliśmy na każdym kroku, że nasze przybycie zainteresowało społeczeństwo kłajpedzkie. Codzień zrana informowano nas o stanie pogody, czekaliśmy więc przez trzy dni na pomyślne warunki.

Wreszcie w dniu 31 lipca komunikaty meteorologiczne brzmiały nieco łagodniej, to też kapitan yachtu zdecydował wyjście na morze. Pożegnaliśmy władze miejscowe i wpisaliśmy się do księgi Yacht-Klubu w Kłajpedzie, dziękując za gościnne przyjęcie i zapraszając Klub Kłajpedzki do naszego oddziału w Gdyni.

WYMIANA BANDER ZAPOCZĄTKUJE DALSZE STOSUNKI W YACHTINGU POLSKO-LITEWSKIM.

Gdy podejmowaliśmy członków klubu u nas na pokładzie, **przedstawiciel klubu litewskiego wręczył inżynierowi Jekiełkowi dla naszego klubu banderę Yacht-Klubu litewskiego w Kłajpedzie.**

Podnieśliśmy ją na salingu i wyszliśmy na morze. Wyprowadził nas z portu najsilniejszy holownik, bo wyjść o własnych siłach, pod żaglami, nie było można. Gdy postawiliśmy żagle, jeszcze nas asekurował, przypuszczając, że wobec bardzo silnej fali, zawrócimy. Gdy jednak wzięliśmy kurs na Libawę zawrócił, żegnając nas.

Miło mi w tem miejscu podkreślić serdeczność i opiekę nad nami, miło nam było wieźć do kraju, banderę litewskiego klubu, naszemu klubowi ofiarowaną. Wierzyliśmy wszyscy, że początek zrobiony przez nas stworzy stosunki żeglarskie pomiędzy naszemi klubami.

W LIBAWIE.

Na drugi dzień przed południem zawinęliśmy do Libawy i stanęliśmy w porcie wolnocłowym.

Przyjęli nas tam bardzo gościnnie pp. oficerowie floty i lotnictwa łotewskiego.

Komandor Fontena z oficerami przybył do nas na yacht i jako najmilszy gospodarz pokazał nam Libawę. Podejmowano nas w restauracji „Pavillon". Załoga yachtu „Mohort" na drugi dzień podejmowała na pokładzie yachtu, miłych towarzyszy broni, oficerów łotewskich i znów nasz Yacht-Klub otrzymał proporzec marynarki wojennej łotewskiej, jako znak przyjaźni. Zrewanżowaliśmy się naszą banderą. Niezapomniane chwile dał nam pobyt w Libawie i gościnność kolegów-oficerów łotewskich. W dniu 3. 8. 1934 r. motorówka dywizjonu lotniczego łotewskiego wyholowała nas na morze. Przybyliśmy do Gdyni po 24-godzinnej żegludze o godz. 11 w nocy, dumni z tego, że banderę naszego kraju pokazaliśmy w portach Litwy i Łotwy.

A. K.

Wyścig „Wpław wzdłuż Torunia”

Największa atrakcja sezonu sportowego

Wyścig „Wpław wzdłuż Torunia“ o puhar wędrowny „Dnia Pomorskiego“ w biegu dla zawodników, oraz o piękną nagrodę wędrowną w biegu dla zawodniczek zapowiada się niezwykle ciekawie. Będzie to niewątpliwie jedna z największych atrakcji tegorocznego sezonu sportowego.

WYŚCIG I — ZAWODNICY

Wyścig odbędzie się w niedzielę, 26 bm. w klasyfikacji jednostkowej, przyczem rozpocznie się wyścigiem zawodników. Trasa dla zawodników wynosi 2 i pół km. Start przy główce z tablicą 5. Meta przy nowym moście. Wyścig dla zawodników rozpocznie się o godz. 12.

KIEDY STARTUJĄ ZAWODNICZKI?

O godz. 12,30 startują zawodniczki. Trasa dla zawodniczek wynosi 1 i pół klm. Start przy moście kolejowym, meta przy nowym moście.

Zwycięzca wyścigu „Wpław wzdłuż Torunia“ dla zawodników otrzymuje puhar wędrowny „Dnia Pomorskiego“ oraz złoty żeton, dyplom i cenną nagrodę. Dalszych 5 zawodników otrzymuje żetony i dyplomy.

Zwyciężczyni w wyścigu dla kobiet otrzymuje piękny puhar przechodni „Dnia Pomorskiego“ oraz złoty żeton, dyplom i cenną nagrodę.

Pięć dalszych zawodniczek otrzymuje złote żetony i dyplomy.

BEZPIECZEŃSTWO.

Kierownictwo biegu zapewniło całkowite bezpieczeństwo wzdłuż całej trasy. W czasie biegu nad bezpieczeństwem zawodników będą czuwały 4 łodzie motorowe, oraz liczne łodzie i kajaki. Ponadto wzdłuż brzegu prawego kursować będzie mały statek motorowy, na którem znajdować się będzie służba sanitarna i lekarz W czasie wyścigu ruch na Wiśle dla statków będzie zamknięty.

Sokoli na starcie

Wezwanie przewodnictwa do wszystkich gniazd sokolich Dzielnicy Pomorskiej

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej T. S. Sokół wydało następujące wezwanie:

„W niedzielę, dnia 26 bm. przeprowadza Redakcja „Dnia Pomorskiego“ tegoroczny bieg pływacki „Wpław wzdłuż Torunia“ o puhar przechodni. Trasa dla panów 2 i pół klm. dla pań 1 i pół km. Ze względu na charakter propagandowy wpławu oraz dla zadokumentowania naszego poziomu w sporcie pływackim — wzywamy wszystkie podległe nam gniazda, aby zawody przez druhów i druchny jaknajliczniej obesłały. Po zniżki kolejowe zwracać się natychmiast do pp. Komendantów PW. Szczegóły patrz „Dzień Pomorski“ Nr. 187 na dzień 21 8. 34 r.

(—) K. Zalewska, dzielnicowa naczelniczka Sokolic. (—) P. Bączyński, naczelnik dzielnicy.“

Kolonja pomorska w Ojcowie

Ojców, w sierpniu.

Po dwutygodniowej uciążliwej wędrówce propagandowej po krajach mniej lub więcej zaprzyjaźnionych, uciekłem do Ojcowa, by bodaj kilka dni odpocząć i przebyć błogie sam-na-sam w dolce farniente.

Według informacyj, zaciągniętych w biurze „Orbisu“ jeszcze w Toruniu, najbardziej nadającą się do tego celu miejscowością jest Ojców, chociażby dlatego, że jest najmniej reklamowany.

Jadąc wspaniałym autobusem P. K. P. z Krakowa, zacząłem się zlcka niepokoić. W sąsiedztwie mojem corusz bowiem padały takie pytania, jak: „Dlaczego ja niemam napawać się rozkoszną wonią i aromatem ojcowskim, dlaczego?“. Albo „Co z Panem się dzieje, panie Zylberman, pan zatraca zgoła swoje jestestwo i samopoczucie?“. Lub groźba straszliwa: „Ja już idę powiedzieć szoferowy, żeby stanął, jeżeli pan nie przestanie tak bezwstydnie pchać się kolanami. Fe!“

Szczęściem podróż nie trwa długo i niebawem mam miłą sposobność stwierdzić, że sympatyczni i górnolotnie nastrojeni nasi towarzysze podróży, jadą do Ojcowa tylko na exkursję jednodniową i ów proces nasycania „wonią i aromatem“ nie zagraża ani prześlicznym okolicom ojcowskim ani pięknym ruinom zamku ks. Czartoryskich.

Rozbijam szybko namioty (czytaj walizkę) w pensjonacie Jana Dulenicza i schodzę do table d'hote. Przy stole zatkało mnie poprostu z miejsca. Okazuje się, że w pensjonacie mieszkają sami Pomorzanie(ki). Toruń, Chełmża, Grudziądz, Lubawa i znowu Chełmża i tak ciągle Dębieję. Lada chwila zostanę odkryty i — odpoczynek djabli wzięli. Wymrukuję niezrozumiale swoje nazwisko i siadam skromnie na szarym końcu.

Wytrzymuję dzielnie atak spojrzeń i grad pytań; zbywam je monosylabami, udając z powodzeniem głodnego podróżnego i mruka.

Dowiaduję się po chwili, że całe towarzystwo poto odbyło kilkugodzinną podróż z Pomorza, aby tu, w Ojcowie, całemi dniami i omal nocami grać w bridge'a i od czasu do czasu wyglądać przez lufcik dla stwierdzenia, że pada, ale że się „pewnie na jutro wyjaśni i można będzie pójść zobaczyć Sfinksa“.

Bo w Ojcowie jest Sfinks. Tak, nietylko w Egipcie, i nie jakiś tam w przenośni, ale prawdziwy, autentyczny Sfinks. Wprawdzie opowiadają tu, że go wykuli w skale mieszkańcy tutejsi, na przynętę naiwnych spektatorów, ale jest to wierutna plotka, ukuta tylko przez złośliwych konkurentów uzdrowiska. Sfinks zostaje sfinksem i powstanie swoje osłania z natury rzeczą głęboką tajemnicą. „Któż odgadnie, co kryje w sobie Sfinks?“

W konwersacji towarzyskiej uderza mnie miła inowacja. Oto nie słyszy się tutaj wcale onego stereotypowego: „co słychać, jak się panu powodzi?“ Na sam dźwięk tego wyrazu, mieszkańcy tutejsi żegnają się nabożnie i błagają, by nie wywołać wilka z lasu.

Wprawdzie bezpośrednio Ojców najmniej ucierpiał wskutek powodzi, ale spowodu przerwy w komunikacji frekwencja kuracjuszów i wycieczkowiczów zmalała bardzo. Nie przeszkadza to jednakże moim kompatrjotom z Pomorza w stworzeniu tu „sui generis“ nastroju o charakterze kulturalno-dancingowo-bridge'owym. Posiew kultury moich ziomków objawia się w znikomej ilości odpadkó wna deptakach w niekończących się zapotrzebowaniach ciepłej wody do mycia całego (kto słyszał?) ciała i wyciąganiu z kryjówek nieodżałowanych rarytasów „z dawnych, dobrych dni“.

Przylgnęło do nas kilku przedstawicieli cyganerji krakowskiej z malarzem G. na czele, który leczy się tu bezskutecznie z jednej dolegliwości: sztywnienia w tańcu. Na wszystkich dancingach tańczy platonicznie, sam bowiem nie przetańczy ani jednego pas, gdyż sztywnieje z miejsca. Jest to podobno modna choroba, ale przyznam się, że chociaż staram się być zawsze à la mode, słyszę o niej po raz pierwszy.

Ponieważ gromadka nasza stanowi tu bezapelacyjną większość, właściciel pensjonatu, na ogólne żądanie i gwoli pozyskania sobie klijenteli, zobowiązał się zaprenumerować „Dzień Pomorski“, którego z utęsknieniem wyglądamy.

A propos: Uczyniliśmy wczoraj szlachetny zakład. Oto, jeżeli za naszym powrotem zostanie uruchomiony nowy most w Toruniu, zobowiązaliśmy się wszyscy złożyć na powodzian po 5 (słownie pięć zł.) od twarzy, co uczyni prawie 60 zł. Pytanie, co na ten cel przeznaczą „czynniki miarodajne“, o ile most do tego czasu nie zostanie wykończony?. Pytaliśmy o to miejscowej znakomitości-pytji (wróży z rąk, twarzy i.. zębów — dosłownie), ale ta odesłała nas do ojcowskiego... Sfinksa.

Ha!

A ja wierzę, że z dworca pójdę do domu pieszo już nowym mostem. No bo... sześćdziesiąt złotych na powodzian też coś znaczy.

L. Szumski.

Z kongresu skautingu żeńskiego

Błogosławieństwo Papieża dla uczestniczek kongresu

W sierpniu br. rozpoczął się w miejscowości Adelboden (Szwajcarja) światowy kongres instruktorek skautowych w którym biorą udział delegatki, reprezentujące organizacje skautek z 27 państw.

Z Polski w kongresie biorą udział pp. Irena Śliwowska, Jadwiga Fałkowska, Jadwiga Wierzbiańska i Zofja de Calier. W czasie obrad uregulowano sprawy finansowe, terminy i miejsca następnych kongresów (w r. 1936 w Szwecji, w r. 1938 w Irlandji i w r. 1940 we Francji). Załatwiono sprawę odbudowy międzynarodowego domu skautek w Adelboden itp. Ponadto złożono sprawozdanie ze współpracy z komisją opieki nad dzieckiem przy Lidze Narodów oraz wygłoszono szereg referatów, w których poruszono zagadnienia, dotyczące skautingu żeńskiego.

Na depeszę hołdowniczą, wysłaną przez kongres do Papieża, nadeszła odpowiedź od kard. Pacelli'ego następującej treści:

„Jego Świątobliwość przyjmuje hołd instruktorek katolickich skautek, zgromadzonych w Adelboden, oraz przesyła życzenia stałego rozwoju organizacji, błogosławiąc uczestniczkom kongresu“.

Należy nadmienić, że w roku przeszłym podobny kongres odbył się w Polsce w Buczu na Śląsku.

„Liga“

oficjalnym reprezentantem polskiej młodzieży akademickiej na terenie międzynarodowym

15 kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów (C. I. E.), który obradował w Nottingham (Anglja) i zgromadził przedstawicieli 17 państw, zakończył onegdaj swe obrady.

W kongresie tym brała udział delegacja polskiego akademickiego związku zbliżenia międzynarodowego „Liga“ jako organizacji, reprezentującej akademików polskich wobec zagranicy. Delegatami byli pp. Gaszyński i Nosowicz. Komitet wykonawczy C. I. E. powziął uchwałę nawiązania współpracy z „Ligą“ w celu zapewnienia udziału Polaków w międzynarodowych zawodach sportowych CIE. oraz innych imprezach akademickich na terenie międzynarodowym.

Uchwała C. I. E. stanowi dowód, że naczelna organizacja świata akademickiego uznała „Ligę“ jako oficjalnego reprezentanta polskiej młodzieży akademickiej na terenie międzynarodowym.

Pomorze w walce z bezrobociem

Fundusz Pracy planuje rozpoczęcie poważnych robót publicznych

We wtorek, 21 bm., w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, pod przewodnictwem naczelnika wydziału komunikacyjno - budowlanego p. inż. Maćkowskiego i w obecności delegata władz centralnych Państwowego Funduszu Pracy p. inż. Wacława Koniecznego, okręgowego kontrolera Funduszu Pracy na województwo poznańskie i pomorskie, odbyło się posiedzenie sekcji pracy Funduszu Pracy, w którem wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych władz państwowych i samorządowych oraz prywatnych instytucyj. Tematem konferencji było naszkicowanie programu prac na rok 1934-35 na które Fundusz Pracy ma udzielić kredytów.

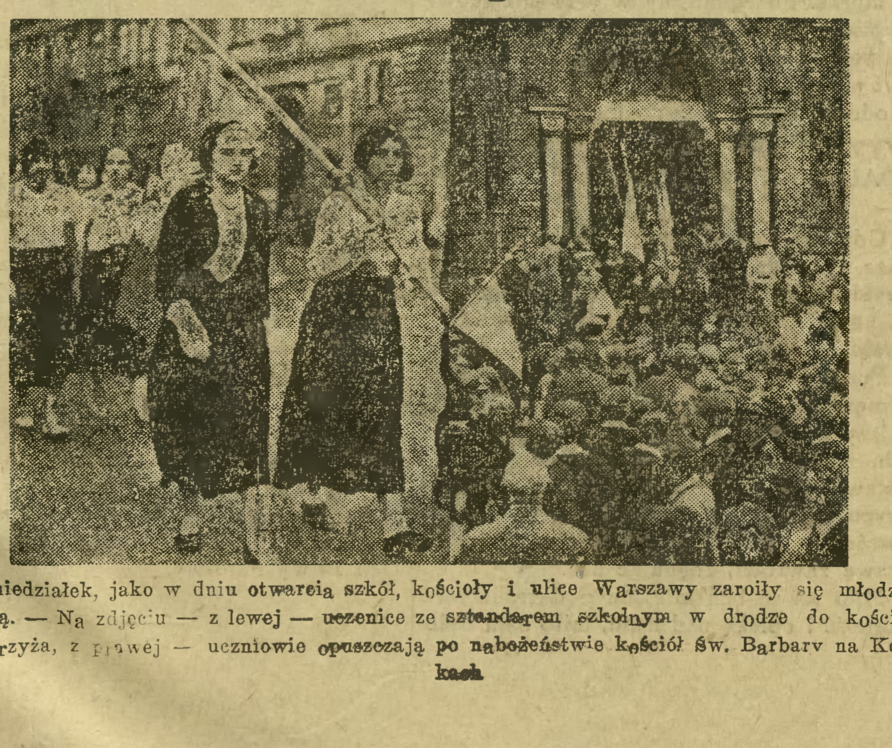
Rozpatrzono stokilkadziesiąt wniosków zarządów miast i wydziałów powiatowych województwa pomorskiego. Większość z nich uznanych za słuszne, postanowiono przekazać władzom centralnym Funduszu Pracy, które — w zależności od posiadanych zasobów finansowych — zadecydują komu udzielić kredytu. Przy rozpatrywaniu poszczególnych wniosków kierowano się przedewszystkiem zasadą, by przy danej pracy zatrudniono pośrednio lub bezpośrednio jaknajwiększe ilości rąk roboczych, gdyż — jak wiadomo — głównem zadaniem Funduszu Pracy jest walka z bezrobociem.

Pozatem sklasyfikowano wnioski według użyteczności zamierzonych robót. Z treści zgłoszonych i dotychczas przyjętych wniosków wynika, że w najbliższym roku zostanie zbudowanych, przebudowanych, lub odnowionych kilkaset kilometrów dróg bitych, zostaną zabrukowane ulice w kilkunastu miastach i miasteczkach, w wielu miastach przewiduje się rozbudowę sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, gazowej i elektrycznej, zostaną wzniesione budynki dla 2 gimnazjów i kilku szkół powszechnych przewiduje się uregulowanie kilkudziesięciu kilometrów rzek, wzmocnienie starych i wybudowanie nowych wałów ochronnych nad Wisłą i wiele innych objektów użyteczności publicznej.

Program robót przewiduje przedewszystkiem rozbudowę wybrzeża i Gdyni, pasa, graniczącego z Prusami Wschodniemi i Torunia jako stolicy Pomorza.

Wszystkie wyżej wymienione projekty rozbudowy Pomorza musza uzyskać aprobatę Funduszu Pracy, gdyż tylko od udzielenia przez niego odpowiednich kredytów zależy zrealizowanie wspomnianych planów.

Otwarcie roku szkolnego w Warszawie



W poniedziałek, jako w dniu otwarcia szkół, kościoły i ulice Warszawy zaroiły się młodzieżą szkolną. — Na zdjęciu — z lewej — uczenice ze sztandarem szkolnym w drodze do kościola św. Krzyża, z prawej — uczniowie opuszczają po nabożeństwie kościół Św. Barbary na Koszykach.

Dzień w Bydgoszczy

czwartek 23 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Tymoteusza m. — Czwartek: Filipa

— Dyżury nocne aptek od dnia 20 — 26 bm. pełnią: Apteka przy Bielawach Chodkiewicza 22 tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 300.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Kobieta orchidea".
KRISTAL: — „Złe kochana".
APOLLO: — Z powodu remontu od dnia 21 b. m. nieczynne.
MARYSIEŃKA: — „Obiad o ósmej".
REWJA: — „Tysiąc i druga noc".
BAŁTYK: — „Król areny".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Występy Oli Obarskiej i Marjana Wawrzkowicza obudziły w naszem mieście żywe zainteresowanie. Znakomita para artystów wystąpi zaledwie cztery razy w niezmiernie wesołej i melodyjnej operetce V. Jaumans'a „No, no, Nanette" w reżyserji M. Dowmunta i pod kierunkiem muzycznym kapelmistrza por. Kuczery. Premjera odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 23 bm.

Kalendarz zebrań

— XXI Okręg Związku Śpiewaczego — w środę dn. 22 bm. o godz. 20 zebranie Zarządu w Sekretarjacie przy ul. Mostowej nr. 2 III piętro.

— Legjon Młodych. Komitet Obwodu L. M. podaje do wiadomości, że w środę dnia 22 b. m. o godz. 19-ej nastąpi otwarcie nowego kursu kandydatów.

Z miasta

— **Do Berlina, Drezna i Hamburga** wycieczka popularna pociągiem w dniach od 2 — 6-go września. Cena zł. 110.— Zgłoszenia tylko w „Orbisie" Gdańska nr. 15. Termin zgłoszeń do 22. 8. br.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze.** Oddz. w Bydgoszczy ul. Libelta nr. 5 zawiadamia, że członkowie Towarzystwa mogą korzystać z ulgowych biletów turystycznych—kolejowych na 1000 i 2500 kilometrów. Wszelkie informacje udziela i wydaje legitymacje członkowskie Sekretarjat Towarzystwa — codziennie od 11 do 13-tej za wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Falą Adrjatyku na morze południa**, w dniach od 1. 10. do 13. 10. Wycieczka lądowo-morska: Budapeszt, Wiedeń, Wenecja, Trieste, Pireus, Ateny, Bukareszt, Lwów. Całkowity koszt wynosi zł. 480.— Informacji udziela i zapisy przyjmuje Pol. Tow. Krajozn. Rynek 1, tel. 764 od 11 — 13-ej i od 17-ej do 18-ej.

— **Do Lwowa i na kresy wschodnie** tanie wycieczki indywidualne. Wycieczka Palestyna — Egipt — Syrja — Grecja — Turcja — Rumunja od 10 października br. Wszelkie informacje i bilety do nabycia w „Orbisie", Gdańska 15 w Be.De.Te.

— **Sokoli czwórmecz lekkoatletyczny.** W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się czwórmecz lekkoatletyczny czterech gniazd bydgoskich. Do zawodów stają gniazda II, III, IV i V. Zawody zapowiadają się b. ciekawie ponieważ klasa zawodników tych gniazd jest wyrównana. Powyższe zawody przeprowadza Sokół III. Bydg.

— **Nieuważny rowerzysta.** Na szosie gdańskiej w pobliżu wodociągów nieznany rowerzysta najechał na żonę p. dr. Piechowskiego (ul. Zamojskiego 4). Wskutek wypadku p. dr-owa Piechocka odniosła lekkie okaleczenie głowy i lewej nogi.

— **Niezwykle ciekawie zapowiadają się dożynki** i corso kwiatowe urządzane w nadchodzącą niedzielę w ogrodzie Resursy Kupieckiej przez Polski Biały Krzyż. Niewątpliwie w miłej tej imprezie wezmą udział nie tylko starsi, ale i nasi milusińscy.

— **Koło śpiewackie kolejarzy „Hasło"** w Bydgoszczy z współudziałem orkiestry K. P. W. urządza w niedzielę dn. 26 b. m. wielką wycieczkę do Koronowa połączoną z koncertem i zabawą taneczną, które odbędzie się w uroczej Grabinie. Przed południem o godz. 10.15 w kościele Poklasztornym wykona chór pienia religijne. Początek koncertu o godz. 15.30. Przejazd dla gości koleją powiatową w obie strony włącznie z wstępem do ogrodu tylko zł. 1.20, dzieci do lat 10 bezpłatnie. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 8.05, a popołudniu o godz. 14. Szlachetny cel, cudna okolica Koronowa oraz wspaniały koncert oby pociągnął jaknajwięcej gości. Czysty zysk przeznacza się na powodzian. Legitymacje na zniżkowe bilety przejazdu oraz wstęp na koncert można poprzednio odebrać u członków chóru i na godzinę przed odjazdem każdego pociągu na dworcu małej kolejki.

Koronowo

— W rocznicę zwycięstwa oręża polskiego. Dnia 15 bm. zorganizował Komitet P. W. i W. F. dla upamiętnienia zwycięskiej bitwy pod Warszawą doroczne strzelanie o mistrzostwo miasta. Punktualnie o godz. 13,30 wciągnięto na maszt sztandar narodowy przy dźwiękach hymnu narodowego orkiestry Zw. Strzeleckiego. Kierownictwo strzelania spoczywało w ręku p. mjr. Kapeli. Okolicznościowe przemówienie na temat bohaterskiego wyczynu oręża polskiego pod wodzą Marszałka Piłsudskiego wygłosił p. kpt. rez. Wiśniewski.

Strzały honorowe oddali: zastępca burmistrza rejent Kosidowski na cześć Rzplitej, kpt. rez. Wiśniewski na cześć Pana Prezydenta R. P. mjr. Kapela na cześć Armji, naczelnik Siemiński na cześć Marszałka Piłsudskiego, mecenas Niemczyk na cześć Floty Narodowej.

Mistrzostwo zespołowe zdobył Zw. Strzelecki (Koronowo), Mistrzostwo w strzelaniu indywidualnem zdobył poraz wtóry członek Bractwa Kurkowego (Koronowo) p. **Wojciech Kapela.**

W trakcie strzelania przybył nieoczekiwanie p. starosta dr. Stefanicki. Jako major rezerwy wykazał p. starosta żywe zainteresowanie zawodami chwytając również za broń.

Przy rozdaniu nagród przez p. Starostę usłyszeli zawodnicy słowa uznania i zachęty do pielęgnowania prac w P. W. i W. F.

Na zakończenie podziękował p. mjr. Kapela p. Staroście za łaskawe przybycie polecając Przysposobienie Wojskowe jego czułej opiece.

Koło I-go pp. Legjonów powstało w Bydgoszczy

Obowiązki komendanta powierzono dr. Suffczyńskiemu

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Bydgoszczy organizacyjne zebranie byłych żołnierzy I-go Pułku Legjonów Polskich celem założenia Koła b. żołnierzy I-go p. p. leg. W zebraniu wzięli m. in. udział ob. ob. dr. E. Czaykowski, inspektor Okręgowej Straży Granicznej Dunin - Wąsowicz, dr. Suffczyński, dyr. A. Kanicki, M. Dzbański, kierownik referatu społecznego Dyrekcji Poczt i inni.

W wyniku krótkiej dyskusji postanowiono założyć w Bydgoszczy Koło I-go p. p. leg. Obowiązki komendanta powierzono dr. Suffczyńskiemu, adjutanta kpt. Zabielskiemu, a agendy sekretarza zlecono tymczasowo ob. Dzbańskiemu, do którego zainteresowani mogą kierować zgłoszenia.

Tragiczny wypadek na dworcu kolejowym w Bydgoszczy

Bufory lokomotyw zgniotły robotnikowi klatkę piersiową

Wczoraj na dworcu w Bydgoszczy wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą bardzo poważne okaleczenie czyściciela maszyn 55-letniego Stanisława Danielowskiego (ul. Świętojańska 13).

Podczas przetaczania parowozów Danielowski dostał się pomiędzy bufory dwóch parowozów. Nieszczęśliwy uległ **złamaniu lewego ramienia i zgnieceniu klatki piersiowej.** Ciężko rannego w stanie bardzo poważnym odwieziono do szpitala miejskiego. Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród pracowników kolejowych.

Zawody motocyklowe i pościg za balonem

wzbudziły w Bydgoszczy duże zainteresowanie

Oddział motocyklowy Z. S. wykazał należytą sprężystość organizacyjną

Ostatnią, największą imprezą niedzielną urządzoną przez Oddział XVI motocyklowy Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy był **Dirttrack na torze użlowym Stadjonu miejskiego oraz atrakcyjny pościg za balonem wolnym.** Kierownikiem meetingu był prezes Oddziału motocyklowego Z. S. ob. **Kabaciński,** który nie szczędząc trudu i energji był całą duszą imprezy.

W dziele tem dopomagali mu w prawdziwie strzelecki sposób jego najbliżsi współpracownicy, koledzy z oddziału. To też nic dziwnego, że tak wzorowo zorganizowana impreza motocyklowa cieszyła się dużą frekwencją publiczności i pozostawiła po sobie bardzo miłe wspomnienia. Publiczność była informowana w bardzo dobry sposób przez ob. **Sypniewskiego,** który również w ofiarny sposób wywiązywał się z poruczonych mu funkcyj startera i speakera, jak i jego imiennik zawodnik Sypniewski B., który mimo okaleczenia startował we wszystkich prawie konkurencjach, rywalizując na swej słabej maszynie (do 250 ccm.) z maszynami daleko silniejszemi. W sprawozdaniu naszem nie możemy pominąć pracy pań: Balickiej, Hałasiakównej, Pokolmowej i Sypniewskiej, które w swoim zakresie przyczyniły się wydatnie do udanej imprezy.

Techniczne wyniki zawodów motocyklowych oraz pościgu za wolnym balonem:

Półfinał do 250 ccm 5 okrążeń toru (5X550 m.): 1. Sypniewski na Excelsior czas: 3,29',02'' Z. S. Bydgoszcz, 2. Woźniak na Nev Hudson czas 3,48' Z. S. Bydgoszcz.

Finał do 250 ccm 10 okrążeń: 1. Pokolm na masz. Rudge czas 6,11'01'' Z. S. Bydgoszcz, 2. Sypniewski na masz. Excelsior czas 6,16'07'' Z. S. Bydgoszcz, 3. Szydłowski na masz. Rudge Z. S. Grudziądz.

Półfinały do 350 ccm. 5 okrążeń: I Przedbieg 1. Szydłowski — Rudge — 3,04',02'', — Z. S. Grudziądz, 2. Ostrowski — B. S. A. — 3,05' — Z. S. Bydgoszcz, 3. Dybczyński — Excelsior — — 3,08',01'' — Z. S. Bydgoszcz.

II Przedbieg: 1. Małecki — B. S. A. — 3,02 — Z. S. Bydgoszcz, 2. Sypniewski — Rudge — 3,27,03 — Z. S. Bydgoszcz, 3. Grabowski — B. S. A. — 3,45 — Z. S. Bydgoszcz.

Finał, do 350 ccm — 10 okrążeń: 1. Szydłowski — Rudge — 5,58'02 — Z. S. Grudziądz, 2. Małecki — B. S. A. — 5,58'06 — Z. S. Bydgoszcz 3. Dybczyński — Excelsior — 6,18'01 — Niestowarzyszony.

Półfinał ponad 350 ccm. 5 okrążeń: I Przedbieg 1. Kunkel — Rudge — 3,03'08 — Niestowarzyszony, 2. Wawrzyniak — B. S. A. — 3,06'02 — Z. S. Bydgoszcz, 3. Łapaez — Ariel — 3,09 — Z. S. Bydgoszcz.

II. Przedbieg: 1. Sypniewski — Rudge — 3,10 — Z. S. Bydgoszcz, 2. Jagodziński — Couventry — Z. S. Bydgoszcz.

Finał ponad 350 ccm 10 okrążeń: 1. Kunkel — Rudge — 5.48 — Niestowarzyszony, 2. Sypniewski — Rudge — 5.55 — Z. S. Bydgoszcz, 3. Wawrzyniak — B. S. A. 6.02'06 — Z. S. Bydgoszcz

Bieg sprawności dla wszystkich kategorji, 5 okrążeń: 1. Kunkel — 3,10 — Niestowarzyszony, 2. Małecki — 3,22'04 — Z. S. Bydgoszcz, 3. Pokolm — 3,22,05 — Z. S. Bydgoszcz, 4. Szydłowski — 3,31 — Z. S. Bydgoszcz.

Specjalnem zainteresowaniem publiczności cieszył się bieg sprawności maszyn różnych kategoryj, urządzony po raz pierwszy w Bydgoszczy. Bieg ten polegał na tem, że zawodnicy ustawieni przed maszynami w odległości 50 m. na znak startera dobiegali do swych maszyn, zapuszczali je i ruszali na trasę wynoszącą 5 okrążeń toru. W biegu tym triumfował zawodnik Kunkiel.

W czasie, gdy na torze kończyły się ostatnie biegi, balon kulisty „Wilno" o pojemności 1250 m. sześć. został przygotawany do startu. Balon kołyszący się majestatycznie na tle wieczornego nieba, podtrzymywany był przez umundurowanych Strzelców oddziałów: pierwszego i piątego, którzy pod kierownictwem p. por. pil. Mikulskiego, uporali się sprawnie z napełnieniem balonu gazem.

O godz. 17,25 wśród wielkiego zainteresowania widowni wystartował ze Stadjonu balon unosząc się szybko ku górze i biorąc kierunek pod wpływem zachodniego wiatru na Fordon — Toruń. W skład załogi balonu weszli prócz pilota p. por. Mikulskiego i jego pomocnika sprawozdawca „Dnia". Referent Prasowy ob. J. Kowalewicz. W 5 minut po starcie ruszyło około 15 maszyn w pościg za balonem.

Balon wylądował o godz. 17,50 na polach maj. p. Skarżyńskiego w Warszewicach pod Chełmżą. Zwycięzcą pościgu okazał się ob. **Wawrzyniak** na B. S. A., który w 5 minut po wylądowaniu odnalazł balon. Następne miejsca zajęli ob. ob.: Miętkowski (niestowarz.) przed Pokolmem, Grabowskim, Ostrowskim oraz Mateckim.

Ogłoszenie wyników nastąpiło w świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Marsz. Focha, rozdanie zaś nagród w czasie miłego towarzyskiego zebrania w małej sali Resursy Kupieckiej.

Wobec licznie zgromadzonych, zaproszonych członków i sympatyków Związku Strzeleckiego przemówienia wygłosili: Prezes Zarządu Grodzkiego Z. S. kpt. Kalita, por. Lindner w imieniu władz wojskowych, Dyr. Kłodnicki w imieniu Podokręgu Związku Strzeleckiego oraz prezes Oddziału XVI Z. S ob. Kabaciński. Kończąc swe przemówienie do „Strzelców" ob. kpt. Kalita oświadczył m. in.: „... **Starajcie się wewnątrz skrzepić i podtrzymywać w dalszym ciągu ten miły i serdeczny nastrój, jaki został zawiązany między społeczeństwem bydgoskim a Wami..."**

Pani Monika powędrowała znowu do więzienia

Monika Murawska jest młodą 27-letnią wdówką, lubiącą towarzystwo mężczyzn, lecz ma przytem jedną brzydką wadę. Ma — jak mówią — **trochę „przydługie palce".** Mianowicie, lubi przywłaszczać sobie cudzą własność. Miała już z tego powodu do czynienia z policją i sądami, lecz dotychczasowe kary nie wpłynęły jakoś na poprawę.

Obecnie znowu z powodu owych nieszczęsnych, długich palcy, zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. W jednej z tutejszych restauracji poznała się przypadkowo z niej. p. N., który po sutej z nią libacji wpadł w iście pijacki ferwor i począł wyrzucać na ziemię wszystko, co miał w kieszeniach. I tak znalazły się na podłodze — zegarek, srebrna papierośnica oraz 60 zł. gotówki. Przedmioty te Murawska skrzętnie pozbierała i ulotniła się. Niedługo jednak cieszyła się zdobyczą. Policja bowiem znając wadę Murowskiej, przeprowadziła u niej rewizję i przedmioty te odebrała, a Sąd zaaplikował jej 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. (b)

Smutny epilog sprzeczki o 15 groszy

Za obicie klientki 6 miesięcy więzienia

Rudolf Sommer, znany w Bydgoszczy **mistrz rzeźnicki, skazany został przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia za pobicie Walerji Dürr.**

Jak rozprawa wykazała, Walerja Dürr przybyła dnia 15 sierpnia ub. roku do sklepu Sommera, żądając 1 i pół funta wędliny. Ponieważ jednak waga przeważała Sommer zażądał 15 groszy więcej. Na tem tle powstała sprzeczka, która w końcu zakończyła się tem, że Dürrowa obiecała przynieść później 15 groszy. Gdy po przybyciu do domu Dürrowa opowiedziała o sprzeczce mężowi, ten polecił jej odnieść natychmiast nabytą wędlinę. Zastawszy już sklep zamknięty, Dürrowa udała się przez podwórze, na którem spotkała Sommera. Tutaj znowu przyszło do kłótni, w czasie której **Sommer skręconym ręcznikiem uderzył Dürrową kilkakrotnie w głowę.** Poszkodowana nie odniosła zewnętrznych obrażeń, lecz **doznała szoku nerwowego, skutkiem czego** według orzeczeń lekarzy, stała się na okres kilku miesięcy niezdolną do żadnej pracy.

Przypuszczać należy, że po uprawomocnieniu się wyroku, poszkodowana wystąpi ze skargą cywilną. Sommer zapowiada apelację. (b)

Za nieumyślne podpalenie swego gospodarstwa

3 miesiące aresztu

Dnia 30 marca br. około godz. 20-tej w Mamliczu pod Szubinem **powstał groźny pożar,** który strawił dwie stodoły z zapasami zboża oraz inwentarz martwy gospodarza Kachela. Szkody wyrządzone pożarem obliczył poszkodowany na sumę 8400 zł.

W dochodzeniach stwierdzono, że pożar spowodowała **nieumyślnie jego żona 42-letnia Zofja Kachel, która udała się do stodoły z latarką** o pękniętem szkle. W pewnym momencie, gdy Kachelowa była zajęta pracą w stodole, od stojącej latarki zajęła się słoma a płomienie z szaloną **szybkością objęły budynek.**

Kachelowa za swą nieostrożność odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, który wymierzył jej 3 miesiące aresztu z zawieszeniem **tej kary na lat dwa. (b.)**

Z całego kraju

Łódź

POŻAR KOŚCIOŁA W CZASIE NABOŻEŃSTWA.

Wczoraj w Betowie pod Łodzią wybuchł pożar w kościele podczas nabożeństwa. Od palącej się świecy zapaliła się dokoracja przy ołtarzu i wkrótce ogień objął cały kościół. Znajdujący się w kościele wierni rzucili się na ratunek, lecz mimo wysiłków, z kościoła zostały tylko zgliszcza.

Poznań

NOWE TARCIA WŚRÓD MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ.

Przed kilku dniami donosiliśmy o mającej nastąpić likwidacji Jungdeutsche Partei na terenie Wielkopolski, w związku z ugodą z Deutsche Vereinigung. Jak się obecnie dowiadujemy, oba zwalczające się obozy mają wyłonić centralną egzekutywę ruchu niemieckiego na tutejszym terenie. Przedmiotem tarć jest obecnie skład osobowy przyszłego wydziału wykonawczego.

Katowice

KŁAMLIWE ZARZUTY.

Jeden z dzienników katowickich zamieścił sensacyjny artykuł o licytacji u p. von Plessa. W artykule tym wysuwa krzywdzące zarzuty pod adresem władz skarbowych i władz bezpieczeństwa. W szczególności zarzuca anonimowy autor władzom skarbowym zbytnią uległość wobec podatnika, oczywiście rzekomo niebezinteresownie, niedbałość o interesy skarbu i tendencyjne prowadzenie licytacji.

Urzędowe dochodzenia, przeprowadzone po ukazaniu się artykułu stwierdziły nieścisłość i nieprawdziwość wysuwanych zarzutów. Wydział skarbowy przesłał temu czasopismu obszerne sprostowanie, zbijające szczegółowo postawione zarzuty. Urzędnicy skarbowi postępowali zgodnie z przepisami, a interes skarbu był należycie strzeżony. Przeciwko redaktorowi pisma wniesiono skargę o zniesławienie urzędników skarbowych.

WZROST WYDOBYCIA WĘGLA.

W lipcu r. b. wydobycie węgla kamiennego w Polsce wynosiło 2.268.989 ton, z czego kopalnie woj. śląskiego wyprodukowały 1.712.972 ton, kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego 556.017 ton. W porównaniu z czerwcem wydobycie ogólne zwiększyło się o 183.681 ton. Zbyt węgla w kraju wynosił 1.241.005 ton, eksport 775.128 ton.

ZGINĄŁ W ODKRYWCE KOPALNIANEJ.

Wczoraj około godz. 22-giej wydarzył się w pobliżu kopalni „Ficinus" w Siemianowicach tragiczny wypadek. Wskutek ciemności wpadł do jednego z tamtejszych odkrytych szybików węglowych 21-letni Paweł Chruszcz. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej, Chruszcza z pod ziemi dotychczas nie wydobyto. Kolumna ratownicza przeszukała kilka odkrywek, jednak bez rezultatu. Istnieje przypuszczenie, że Chruszcz wpadł do jednego z szybików, do którego dostęp wskutek pożaru jest niemożliwy. Poszukiwania trwają.

Wilno

NOWI PILOCI SZYBOWCOWI.

Dnia 19 bm. na szybowisku aeroklubu wileńskiego pod Grzegorzewem odbyło się uroczyste zakończenie szybowcowego kursu praktycznego. Po mszy polowej wręczono absolwentom dyplomy, a nowi piloci szybowcowi złożyli ślubowanie. Kurs ukończyło 21 osób, w tem jedna kobieta. Pokaz lotów wykazał wysoką klasę młodych pilotów szybowcowych.

Zakopane

WYCIECZKI ZAGRANICZNE ZWIEDZAJĄ TATRY.

Niezwykle silny w tym roku ruch zagraniczny zaznaczył się w dniu dzisiejszym aż trzema poważnemi wycieczkami. Mianowicie bawiła tu dziś wycieczka krajo - i ludoznawcza złożona z 16 lekarzy francuskich, którzy objawili szczególne zainteresowanie folklorem. W związku z tem wycieczka była na mszy, a później na obrzędzie chrztu, następnie zaś szczegółowo zwiedzała Muzeum Tatrzańskie, a popołudniu Dolinę Strążyską.

Dalej bawiła tu dziś wycieczka 25 osób z Belgji, która przybyła z Czechosłowacji autobusem belgijskim w podróży okrężnej po Europie. Zwiedziwszy Morskie Oko w Tatrach, wycieczka udała się do Czorsztyna i Pienin.

Wreszcie przybyła wycieczka 90 kolejarzy estońskich, którzy zwiedzili Morskie Oko i Zakopane.

Prócz tego, jak zwykle, bawiło dziś w Zakopanem kilkanaście samochodów z Czechosłowacji.

Zawiercie

ŚMIERĆ STARUSZKI W PŁOMIENIACH.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w Zerkowicach pod Zawierciem. Ogień strawił 11 domów wraz ze znaczną częścią inwentarza żywego i martwego. W czasie pożaru zginęła staruszka Kudrysowa, zaś trzy osoby odniosły ciężkie, a pięć lżejsze poparzenia.

Krzemieniec

WSPÓŁPRACA POLSKO - UKRAIŃSKA.

Uniwersytet ludowy w Michałówce powiatu krzemienieckiego uruchomił w bież. roku dwa kursy 4-miesięczne dla młodzieży polskiej i ukraińskiej, celem przygotowania jej do pracy społecznej na wsi i do utrzymania podstaw dobrego współżycia polsko - ukraińskiego na Wołyniu.

Samolot strzelecki na Challenge 1934 r.

Jeden z samolotów, które wezmą udział w challenge 1934 będzie nosił barwy Związku Strzeleckiego. Samolot ten został ufundowany w wyniku zbiórki przeprowadzonej pomiędzy członkami Strzelca na terenie całej Polski. — Z drobnych, nieraz groszowych składek, urosła imponująca kwota 34.000 zł, za którą zakupiono samolot. Po zakończeniu challenge'u samolot przejdzie na własność Związku Strzeleckiego.

Przed nowym sezonem teatralnym na G. Śląsku

Teatr Polski w Katowicach przystąpił już do prac przygotowawczych artystycznych i technicznych, mających na celu rozpoczęcie sezonu z dniem 1 września br.

Na uroczystą inaugurację sezonu wystawiona będzie „Lilla Weneda" Słowackiego. W zakresie wielkiego repertuaru zamierza dyrekcja Teatru wystawić w sezonie nadchodzącym poza „Lillą Wenedą" następujące utwory: — „Sułkowski" Żeromskiego. „Powrót Posła" Niemcewicza; „Stefan Batory" Bronczyka; „Dożywocie" Fredry; „Korjolan" Szekspira; „Matka Jugowiczów" — Vojnovic'a, wreszcie „Nie igra się z miłością" Musseta. W zakresie repertuaru baśniowego dla dzieci i dla młodzieży szkół powszechnych ukażą się w tym sezonie „Pinochio" Collodi'ego i „Dzieci pana majstra" Krzewińskiego.

Obok powyższego repertuaru przewiduje dyr. Teatru grupę utworów komedjowych, jak „Zwyciężyłem kryzys" Vulpiusa; „Migo" Acharda; „Pan z towarzystwa" Hasenclewera, oraz grupę utworów o podkładzie społeczno-obyczajowym, „Człowiek pod mostem"; „Indygo". „Dziewczęta w mundurkach"; „Ucieczka" Galvorthy'ego; „Janka", Duvernois, wreszcie z polskich „Most" Szaniawskiego.

Zespół artystyczny pozostaje zasadniczo ten sam, co w poprzednim sezonie. Obok reżyserów pp. Biesiadeckiego, Brylińskiego i Kochanowicza pozostają pp. Biesiadecka, Barwińska, Grzębska, Hańska, Łączkówna, Marwicz, Marecka, Orzecka, Rozwadowska, Walterówna Zakrzyńska, Arnold, Brandt, Czajkowski, Godlewski, Jastrzębski, Karasiński, Szajkiewicz, Wasilewski, Kostrzewski, Zbyszewski. Techniczno-dekoracyjnym działem teatru będzie kierować nadal art. malarz St. Węgrzyn.

Na krótko po rozpoczęciu sezonu uzupełniony będzie zespół jedną laureatką i jednym laureatem dramatycznym szkoły warszawskiej

Ażeby pozyskać utracony przez zlikwidowanie działu muzycznego pewien odłam publiczność nawiązała dyrekcja teatru pertraktacje z objazdowym teatrem operetkowym o pozyskanie jego współpracy także dla terenu woj. śląskiego. Sezon przedstawień operetkowych pod kierownictwem pp. Kochanowskiego i Czyżewskiego rozpocząłby się z dniem 1 października a trwałby do 30 kwietnia 1935 r. Zamierzony repertuar teatru operetkowego przedstawia się następująco: „Wiktorja i jej huzar", „Fijołek z Montmartre", „Domek z kart"; „Niebieski motyl"; „Moja siostra i ja"; „No, no Nanette".

Teatr Polski przy dużej ofiarności ze strony magistratu miasta Katowic dokonał szeregu udoskonaleń natury technicznej.

L. M.

Do wiadomości absolwentów gimnazjów pomorskich

Akademickie Koło Pomorzan w Warszawie zawiadamia kolegów absolwentów gimnazjów pomorskich, że informacje w sprawie istniejących w Warszawie wyższych uczelni i warunków studjów A. K. P. w Warszawie, skr. poczt. 135, oraz następujący koledzy:

Wentowski Franciszek, Tczew, ul. Foerstera 13, — Baranowski Maksymiljan, Tczew, ul. Skaryszewska 4, — Kłosówna Zdzisława, Stary Wiec, p. Głodowo, pow. Kościerzyna, — Łangowski Paweł, Chojnice, ul. Dworcowa 82, — Nuszkowski Bernard, Bydgoszcz, ul. Wileńska 4, — Śledzicki Stanisław, Chełmka, ul. Toruńska 4, — Śróbka Ludwik, Chełmno, ul. Portowa 8, — Fischoeder Jan, Grudziądz, ul. Brzeźna 18, — Hawranke Rudolf, Grudziądz, ul. Kuntersztyn, — Jereczek Edyta, Wejherowo, ul. Dworcowa 5, — Lisakowska Gerda, Wejherowo, ul. Dworcowa 6, — Pohnke Leon, Chylonja, pow. Morski, — Chróścilewski Józef, Starogard, ul. Dworcowa 3, — Biały Jan, Czersk, pow. Chojnice, ul. Szkolna 8, — Rolbiecki Piotr Gostyczyn, pow. Tuchola, — Kapsa Roman, Tuczki p. r. Grabowo, pow. Działdowo, — Piechocki Witold, Piwnice, p. Książki pow. Wąbrzeźno.

Od 1 października rb. począwszy udzielać będzie wszelkich informacyj Zarząd A. K. P. w Warszawie, dyżurujący w każdą niedzielę od godz. 19—20 w lokalu Koła przy ul. Krak. Przedmieście 7, m. 15 a. Pozatem codziennie będą informowali koledzy, których adresy wskaże lista wywieszona na drzwiach lokalu Koła.

Ze sportu

NOWY REKORD POLSKI W OSZCZEPIE OBURĄCZ.

Na propagandowych zawodach lekkoatletycznych w Gostyninie, Lokajski (Warszawianka) pobił rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz, osiągając 104,80 mtr. Prawą ręką Lokajski rzucił 61,05 a lewą ręką 43,75 mtr.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski w Warszawie zgromadziły niestety jedynie nielicznych zawodników zagranicznych. Z Austrji przyjechali Metaxa, Artens i p. Kraus, z Estonji pani Noemmik i Pukk, wreszcie z Grecji Stalios. Zato z Polski stawili się najlepsi tenisiści, Polski Związek Lawntenisowy bowiem dopuścił do mistrzostw jedynie rakiety sklasyfikowane na liście P. Z. L. T.

JAMES O. CURWOOD 53)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

W ciągu najbliższej pół godziny słyszał każdy szmer wkoło; potem blade powieki przymknęły się ciężej, a wielkie osłabienie fizyczne i umysłowe, z którem już dłużej nie potrafił walczyć, otępiło mu zmysły tak dalece, że równało się to prawie sennemu bezwładowi.

W półśnie, półjawie trwał może kwadrans, gdy zbudził go jakiś dźwięk. Drgnął najpierw i otwarł oczy, by zerwać się niebawem ruchem szybkim i groźnym. Przygięty do ziemi, w pozycji przyczajonego zwierza, nito siedząc, nito klęczą człowiek czekał.

Dźwięk się powtórzył, i na twarzy człowieka zamiast strachu odmalowało się zdumienie. Słyszał poprostu głos kobiecy, dziwnie miękki i pieściwy w tym cichym, chłodnym zakątku. Brzmiał w nim śmiech słodki niby trele ptasie.

Chory wędrowiec nasłuchiwał, przyciskając dłonią serce poprzez podartą, brudną koszulę. Potem zaczął wolno pełznąć w kierunku głosu, przewijając się ostrożnie śród zielonej gęstwiny wierzbowej. Czyniąc to baczył pilnie, by nie trzasnęła żadna sucha gałąź, by najmniejszy nawet szelest nie zdradził jego ruchów. Wtem zobaczył coś czego nie oczekiwał zupełnie, więc zatrzymał się odrazu zaskoczony.

Znajdował się właśnie na skraju wierzbowej gęstwy, mając przed sobą maleńką polanę obszaru zaledwie pół akra, zieloną od gęstej murawy, barwną od dzikiego kwiecia. Niewiele dalej niż na odległość ręki rosła kępa jeżyn obciążonych źrałym owocem, a pod temi krzakami, na brzegu stawu, siedziała w trawie młoda dziewczyna.

Była napół obrócona doń twarzą. Najprzód dostrzegł schyloną głowę, uwieńczoną gęstą masą falistych splotów; potem, skoro podniosła głowę, zobaczył rysy.

Policzki miała rumiane, ciemne oczy błyszczące. Śmiejąc się schyliła znów głowę, ocierając się policzkiem o jakieś porosłe gęstem futerkiem stworzonko, które gramoliło się jej na kolana. Mężczyzna dostrzegł wpierw jedno stworzonko, potem drugie: dwa malutkie bobry. Przesunął wzrokiem dalej. Na brzegu stawu, napół wylazłszy z wody, siedział porosły bóbr. I ten patrjarcha wiedział o czyjeś obecności w wierzbowej gęstwinie!

Dziewczyna przemawiała do malutkich bobrów, i śmiała się do nich, nazywając je po imieniu. Jeden wabił się Telesforek, a drugi Jasiek. Człowiek słuchał tej gawędy wstrzymując oddech. Obserwował, jak się z nimi droczy to zbliżając to odsuwając wielką, czerwoną marchew. Jeden gramoląc się jej na ramię zaplątał łapkę w długie pasmo ciemnych włosów.

— Telek! — zawołała dziewczyna z oburzeniem. — Co za gbur z ciebie, Telek!

Stary bóbr trwał nadal nieruchomo, obserwując grożące śród wierzb niebezpieczeństwo. Jakiś towarzysz leniwie przepłynął mimo, lecz zwietrzywszy cudzą obecność, plasnął wodę ogonem na alarm i coprędzej dał nura.

Dziewczyna, obracając się szybko, przemówiła do bobra siedzącego wciąż na brzegu.

— Co ci się stało, Pietrek? — spytała. — Przestań się dziwaczyć! Podejdź bliżej i weź marchewkę!

W tej samej chwili właśnie usłyszała za sobą okrzyk, a spojrzawszy w kierunku skąd głos dochodził, dostrzegła śród gałęzi wierzbowych twarz obcego człowieka.

ROZDZIAŁ XV.

POWRÓT WĘDROWCA.

Mona Guyon nie zlękła się wcale.

Była tylko mocno zdziwiona, oszołomiona prawie niezwykłością tego co zaszło. Ani zbladła jednak, ani krzyknęła. Zsunąwszy maleńkie bobry z podołka na ziemię, uniosła się na nogi nie śpiesząc, wysoka, szczupła i urodziwa na podziw.

Uważnie obserwowała obcego przybysza, i serce poczęło jej kołatać silniej, bowiem wrodzona przenikliwość, oraz długie przebywanie w głuszy, nauczyło ją poniekąd czytać z wyrazu twarzy dzieje jakie człowiek przechodził. Tragedja znękanego oblicza śród wierzbowych gałęzi, rzucała się poprostu w oczy. Głód, choroba, wyczerpanie tak zupełne, że nieszczęśnikowi temu łatwiej byłoby spewnością pełzać na czworakach, niżli iść wyprostowany normalnie.

Podczas gdy mu się tak przyglądała, dostrzegła w zbiedzonej twarzy nowy wyraz; mężczyzna zresztą poczuł sam, że się oblewa rumieńcem wstydu. Rycerski instynkt, czujny zawsze i żywy obruszył się w przekonaniu, że wobec ślicznej, młodej dziewczyny stwarza widowisko groteskowe i zatrważające. Lecz mimo że był zaskoczony, stropiony i zbolały, nie zatracił wrodzonego poczucia humoru. Usiłował się nawet uśmiechnąć. Próba wypadła wprost patetycznie.

— Przepraszam! — rzekł, niepewnie unosząc się na nogi i chwiejnie wyłażąc z gęstwy. Ani łachmany, ani wielodniowy zarost na twarzy, nie pozbawiły go pewnej dumy i jakgdyby wytworności. Wyprostował się też i skłonił uprzejmie. — Wylazłem z gąszczu niby wilk, i wiem, że w oczach pani przypominam zapewne wilka. Zapewniam wszakże, iż jestem równie bezbronny jak jagnię, i gdyby pani zechciała poczęstować mnie marchewką?...

Głową wskazał kupkę złotawej marchwi, którą Mona przyniosła dla swych bobrów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dwaj uczeni włoscy rozpoczynają badanie wnętrza Wezuwjusza

Tajemnice wulkanów nie zostały jeszcze dotychczas należycie zbadane. Z inicjatywy zarządu obserwatorjum wezuwjańskiego, dwaj uczeni profesorowie, Soler i Boaga, jeden z Padwy, drugi z Pizy, udają się do specjalnie zbudowanego baraku nad brzegiem krateru, aby poczynić odpowiednie doświadczenia celem zbadania, czy szyja krateru idzie wgłąb wulkanu prosto, czy też na pewnej głębokości wygina się, oraz stwierdzenia, czy pod powierzchnią krateru znajduje się masa stała, czy przeciwnie, są miejsca puste.

Narażają się w ten sposób ci uczeni na niebezpieczeństwo ,lecz głód wiedzy jest silniejszy od instynktu życia, o czem zresztą ludzkość już niejednokrotnie mogła się przekonać.

Programy radjowe

ŚRODA, 22 SIERPNIA.

Radjostacja warszawska.

6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty); 7,20 Chwilka pań domu; 12,10 Muzyka popul. (płyty); 13,05 Koncert zesp. Z. Grossmana; 14,00 Wiadom. o eksporcie polskim; 14,05 Wiadom. gospodarcze; 16,00 Muzyka lekka. Wyk.: orkiestra jazz. teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego i I. Cernero (piosenki). Przy fort. J. Lefeld; 17.00 „Listy do dzieci" omówi p. W. Tatarkiewicz; 17,15 Koncert solistów. Wyk.: B. Bragińska (msopran) i D. Danczowski (wiolonczela). (Tr. ze Lwowa). Akomp. w Warszawie); 18,00 „Książka i wiedza"; 18,15 Koncert popul. z Ciechocinka w wyk. ork. symf. pod dyr. Br. Szulca; 18,45 „Wspomnienia legjonowe"; 18,55 „Życie kultur. i artyst. stolicy"; 19,15 Muzyka lekka (płyty); 19,50 Wiadom. sport.; 20,02 Feljeton aktualny; 20,12 Koncert; 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (tr. z Gdyni); 21,02 „Skrzynka poczt. roln.", omówi inż. W. Tarkowski; 21,12 Koncert solistów. Wyk.: Br. Gimpel (skrzypce) i J. Gimpel (fortep.); 22,00 „Czarna godzina Pajci Gotesman", fragm. z książki p. t. „Ludzie, którzy jeszcze żyją", Cz Halicza (kw. liter.); 22,15 Muzyka tan.; 23,00—23,05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

15,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny z Bournemouth.
17,00 **Katowice.** „Nieśmiertelny mistrz Cremony — Antonio Stradivarius" — wygł. p. Br. Romaniszyn.
17,15 **Warszawa i Lwów.** Koncert solistów.
18,55 **Poznań.** „Facecje przyrodnicze" — „5 minut przy ulu pszczół" — wygł. dr. J. Rzóska.
19,00 **Katowice.** „O literaturze Śląska Cieszyńskiego" — wygł. dr. O. Ręgorowiczowa.
20,00 **Daventry.** Wieczór Bacha.- Tr. z Queen's Hallu.
20,12 **Lwów.** Muzyka lekka.
20,30 **Strasburg.** „Uprowadzenie z Seraju" — opera Mozarta (tr. z Teatru w Vichy).
20,45 **Rzym.** „Guarany" — opera Gomeza.
20.15 **Bukareszt.** Koncert symfon.
20.35 **Kraków.** „Kult żołądka i jego piewcy" — wygł. F. Stendigowa.
20.35 **Lwów.** „Okrętem polskim do Palestyny" wygł. inż. J. Thon.
20.45 **Medjolan.** „Si" — opera Mascagniego.
21.00 **Wiedeń.** Koncert muzyki polskiej.

CZWARTEK, 23 SIERPNIA

Radjostacja warszawska.

6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty); 7,20 Chwilka pań domu; 12,10 Koncert; 13,05 Audycja dla dzieci: „Przygody naszego Misia", pióra St. Rei-Charda (opowiadanie); 13,20 Muzyka popul. (płyty); 14,00 Wiadom. o eksporcie polskim; 14,05 Wiadom. gospodarcze; 16,00 „Specjalny punkt widzenia", wesoła audycja muzyczna w oprac. T. Sygietyńskiego; 16,45 „Najnowsze przeboje" w wyk. Astona i Fogga z tow ork. pod dyr. Juranda (płyty); 17,00 Skrzynka poczt.; 17,15 Koncert; 18,15 Słuchowisko; 19,15 Rozmaitości; 19,30 Muzyka tan.; 19,50 Wiadom. sport.; 20,12 Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R pod dyr. Z. Górzyńskiego i T. Laskowski (śpiew). Przy fortep. J. Lefeld; 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (transm. z Gdyni); 21,02 „Wiadom. rolnicze", wygł. p. St. Sadkowski; 21,12 Koncert popularny. Wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Oziminśkiego i R. Wraga (śpiew z tow. ork.); 22,00 Odczyt; 22,15 Muzyka tan.; 23,00—23,05 Wiadom. meteorol. dla komun. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

17,15 **Kraków.** Koncert kameralny.
18,15 **Lwów.** Słuchowisko „Pan z Krzemionek" — podług Hausmana.
20,00 **London Regional.** Wieczór Deliusa. Tr. z Queen's Hallu.
20,15 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny pod dyr. Toscaniniego. Tr. z Salzburga.
20,45 **Rzym.** „Primarosa" — operetka Pietri'ego
21,00 **Tuluza.** „Werther" — opera Masseneta.
21,02 **Kraków.** „Jak starożytni oswajali zwierzęta" — wygł. dr. K. Bulas.
22,00 **Kraków.** „Jak trudno jest zrozumieć prawdę nauki" — wygł. prof. dr. W. Wilkosz.

BIAŁA FIRANKA.

We wszystkich miastach i miasteczkach Anglji istnieje stowarzyszenie, noszące skromną nazwę: „Biała firanka". Kobiety, które do niego należą, udają się do odległych, najuboższych dzielnic Londynu, czy innych miast i w mieszkaniach, norach biedaków i nędzarzy zawieszają u okna białą firankę. I nic więcej Żadnych poza tem świadczeń, czy to w naturze, czy w formie kazania, morału, pogadanki, wogóle „żywego słowa".

Po pewnym czasie zaglądają tam znowu i... przekonywują się, że owe mieszkania mają teraz wygląd, zmieniony częstokroć nie do poznania.

Zupełnie, jak gdyby ta firanka, to było coś zaczarowanego, coś, co mówiło i nakazywało, że tu się wszystko inne musi odmienić na białe i na czyste.

U nas w Polsce niestety, stowarzyszenie takie nie istnieje. Lecz jakżeby się przydało! Nędza jest rzeczą straszną, lecz nędza połączona z brudem i niechlujstwem — jest śmiercią moralną. Gdy człowiek przestaje dbać o czystość, o własny wygląd zewnętrzny i o wygląd swego najbliższego otoczenia, to tępieje, — nie żyje. Tylko człowiek, który nie jest ślepy na piękno — żyje.

Nawet prosta, biała firanka — może się stać ożywczem źródłem radości. Może się stać czemś, co zobowiązuje. Trzeba do niej dostować podłogę, ściany, sufit, a dalej własne ciało, bieliznę, ubranie, a może i... duszę.

O białej firance i o cudzie przeistoczenia nędznej izby mówić będzie w czwartek o godz. 18 p. Janina Strzelecka.

RADJOSTACJA KATOLICKA

W Irlandji buduje się obecnie stacja radjowa, która będzie nadawała programy o treści wybitnie katolickiej. Poza słuchowiskami oryginalnemi stacja ta będzie transmitowała również programy radjostacji watykańskiej.

✝

W poniedziałek, dnia 20 bm. zmarł nasz długoletni członek naszego Koła. Kolega

ś. p.

WACŁAW RADOMSKI

emerytowany asystent pocztowy

Cześć Jego pamięci!

Związek Pracowników Poczt. Telegr. i Tel. Rzplitej Polskiej
Koło miejscowe I. w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza, parafji Św. Trójcy, przy ul. Jary. 5877

Przetarg publiczny.

na: a) roboty dekarskie i blacharskie w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym w Kocborowie, b) roboty dekarskie i drobne roboty ciesielskie w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym w Świeciu i c) wymianę stropu belkowo - drewnianego, na strop systemu „Kleina" w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Chojnicach, odbędzie się 3. 9. 1934 r. o godz. 12-tej w Starostwie Krajowem Pomorskiem w Toruniu, przy ulicy Mostowej nr. 11. Wadjum dla roboty wymienionej pod a) 100 zł, b) 75 zł i c) 50 zł należy złożyć w Głównej Kasie Krajowej w gotówce lub papierach państwowych (pupilarnych), a kwit dołączyć do oferty. Koperty muszą był zapieczętowane i zalakowane, oraz zaopatrzone odpowiednim napisem. Druki przetargowe i wyjaśnienia otrzymać można w Wydziale Drogowo - Budowlanym Starostwa Krajowego Pomorskiego w godziwlanym Starostwa Krajowego Pomorskiego w godzinach urzędowych, za opłatą 1,— zł. w Głównej Kasie Krajowej.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru, lub nieprzyjęcia żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.
5860 Zlec. nr. 409-9

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 25-go sierpnia 1934 roku o godz. 9,30 sprzedam w Skarbiewie w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą ca 5 wozów żyta w stodole, 1 młóckarka szerokobijąca, firmy Cegielski, 1 powózka karjołka czarna i 1 maciora ca 3 ctr. Wartość zajętych przedmiotów oszacowano na kwotę 895,— zł. Zajęte przedmioty obejrzeć można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji.

Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.
5865

PRZETARG.

Zarząd Towarzystwa Domu Społecznego ogłasza przetarg na budowę Domu Społecznego w Toruniu, na dzień 10 września 1934 r. godz. 17-tą.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w podanym powyżej terminie w Okręgowym Urzędzie Budownictwa w Toruniu, Plac Św. Jana 3.

Ślepe kosztorysy wraz z załącznikami są do nabycia po cenie 5.00 zł w Okr. Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. w godzinach od 10-tej do 13-tej; tamże można otrzymać również wszelkie informacje oraz przeglądnąć plany.

Wymagane wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy w gotówce lub w pupilarnych papierach państwowych, należy składać w Pom. Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności (P. W. K. K. O.) w Toruniu przy ul. Mostowej nr. 11, a kwit należy dołączyć do oferty. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nie przyjęcie żadnej oferty, jak również powierzenie robót w dowolnym zakresie.

Zarząd Tow. Domu Społecznego w Toruniu,
ul. Sukienniczą nr. 4.
5861 Zlec. nr. 408-9

Do akt Nr. Km. 2133-34-III.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. III-go zamieszkały w Gdyni, ul. Piotra Wysockiego 13 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 sierpnia 1934 r. o godz. 10-ej w Gdyni na podwórzu firmy „Rawa" ul. Starowiejska odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochodu półciężarowego, 400 sztuk pierników, oszacowanych na łączną sumę zł. 1,020,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 21 sierpnia 1934 r.

Komornik.
5875

Ogłoszenie przetargu.

KOMISARJAT RZĄDU

rozpisuje ponowny przetarg publiczny na dostawę

1000 sztuk kubłów do śmieci dla Zakładu Oczyszczenia Miasta,

typu dotychczas używanego. Wzory i rysunki kubłów oraz warunki przetargu można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze Zakładu Oczyszczania Miasta, ul. Starowiejska 50a.

Termin dostawy: 30 listopada 1934 r.

Miejsce dostawy: magazyn Zakładu Oczyszczania Miasta w Gdyni.

Oferty winny być złożone do dnia 3-go września 1934, godz. 12-tej w Zakładzie Oczyszczania Miasta Gdyni, a otwarcie ich nastąpi o godz. 13-tej dnia 3-go września 1934 r. w Sali posiedzeń Komisarjatu Rządu, ul. Świętojańska Nr. 111.

Do oferty należy dołączyć dowód na złożone w Kasie Komisarjatu Rządu wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Komisarjat Rządu zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie odrzucenie wszystkich ofert. 5874

Gdynia, dnia 16 sierpnia 1934 r.

Komisarz Rządu
w z. (—) Inż. Wł. Szaniawski
Wicekomisarz Rządu.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI". „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc wrzesień 1934 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI". „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI". „DZIEŃ BYDGOSKI". „DZIEŃ TCZEWSKI", **za mies. wrzesień 1934 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc wrzesień 1934 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI". „DZIEŃ TCZEWSKI" **za miesiąc wrzesień 1934 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu
ul. Sienkiewicza
poszukuje 5856
Instruktora
organizacji przodowniczych gospodarstw mniejszych

Kandydaci winni składać do Izby pisemne podania, życiorys (własnoręcznie napisany) oraz odpisy świadectw.

Wymagane jest conajmniej średnie wykształcenie rolnicze, praktyczna znajomość rolnictwa oraz praktyka instruktorska w zakresie ogólnym i organizacji przodowniczych gospodarstw mniejszych.

Warunki: objęcie stanowiska od zaraz, miesięcznie **pensja zł 225.—** zależnie od kwalifikacji i ryczałt na rozjazdy zł 120,—.

KWATERMISTRZOSTWO CENTRUM WYSZKOLENIA KAWALERJI W GRUDZIĄDZU

ogłasza

PRZETARG

na dostawę siana, na czas od 3 września 1934 r. do 1 września 1935 r. loco i franco st. kol. Grudziądz. Miesięczna dostawa wynosi około 130.000 kg. Oferty pisemne w zalakowanych kopertach należy składać w Kwatermistrzostwie C. W. Kaw. w Grudziądzu do dnia 3 września 1934 r. godz. 10-tej Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 września o godz. 10, ewentl. odbędzie się przetarg ustny. Oferty złożone muszą być uzupełnione dowodem złożonego w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 3 proc. miesięcznej dostawy. Kwatermistrzostwo C. W. Kaw. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Kwatermistrz Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu:

5764 (—) Kentro Bolesław, major.

Ostrzeżenie.

Od pewnego czasu pojawia się w sprzedaży napój, zaopatrzony w etykietę, łudząco podobną do etykiety naszego „Murzynka" — prawnie zastrzeżonej przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30. 9-go 33 r. nr. 24179.

Stwierdzamy, że podrobiony napój, poza podobieństwem etykiety, ani w gatunku, ani w smaku niedorównywa nawet w przybliżeniu naszemu „Murzynkowi".

Przeciwko naśladowcom wystąpimy na drogę sądową.

P. P. Restauratorów, Właścicieli Kiosków i Kolonjalek, jakoteż P. T. Konsumentów ostrzegamy przed nabywaniem i używaniem bezwartościowego wyrobu, polecając znany i wypróbowany nasz napój „Murzynek".

Browar Bydgoski Sp. z o. p.
Bydgoszcz, ul. Ustronie nr. 7, tel. 1603 i 1608
5878

Km. III. 3417-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu przy ulicy Legjonów 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1934 roku o godzinie 11-tej przedpołudniem w Grudziądzu w Spółdzielni Centrum Wyszkolenia Kawalerji przy ul. Hallera odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Spółdzielni Centrum Wyszkolenia Kawalerji, składających się z: 24 paczek pasty do zębów „Nivea" a 10 szt., 45 paczek past ydo zębów „Nivea" a 10 szt. mniejszych, 6 paczek zapałek a 250 pudełek 4 tuziny mydła toal. „Majola", 10 tuż. mydła toal. „Majola", 5 tuz. mydła toal. „Pulsa", 10 tuz .mydła toal. „Florida" 5 tuz. pasty do zębów „Majola", 7 tuz. pasty do zębów „Majoła", 20 szt. szczotek włosianych, 13 szt. butelek wody kwiatowej „Majola", 13 butelek „Vegetalu" 21 szt. butelek wody kwiatowej „Majoła", 12 butelek wody kwiatowej „Majola", 90 butelek wody do ust, 40 szczotek do czyszczenia koni, 6 tuż. pasty do podłóg „Dobrolin, oszacowanych na łączną sumę 1553,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 21 sierpnia 1934 r.

(—) W. Janowski, komornik Sądu Grodzkiego, III rew.
5863

Km. 1726-34

OBWIESZCZENIE.

Dnia 25 sierpnia br. o godz. 11-tej przy ul. Fordońskiej 36 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: maszynę do pisania „Smith Bross" i 1 łódź w stanie surowym, szacunek 900,— zł. obejrzeć można przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II-go.
Zlec. nr. 281-8-K 5876

MOSKWA, KUŹNIECKIJ MOST № 14 TELEF. 440-95. 46-57
МОСКВА КУЗНЕЦКИЙ МОСТ 14 ТЕЛЕФОН 4-40-95. 46-57
Z.S.R.R. OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE DLA HANDLU Z CUDZOZIEMCAMI „TORGSIN"
С.С.С.Р. НАРКОМВНЕШТОРГ ВСЕСОЮЗНОЕ ОБ'ЕДИНЕНИЕ ПО ТОРГОВЛЕ С ИНОСТРАНЦАМИ „ТОРГСИН"

Z ponad 1000 magazynów Torgsinu, znajdujących się w ZSRR., obficie zaopatrzonych w najlepszego gatunku artykuły żywnościowe, konfekcję, skórzane i gumowe obuwie, bieliznę, trykotaże i t. p., mogą korzystać wszyscy otrzymujący przekazy pięniężne w ZSRR. Przekazy pieniężne na „Torgsin" dla krewnych i znajomych, zamieszkujących w ZSRR. przyjmują wszystkie oddziały pocztowe Rzplitej Polskiej, Bank Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Bank Kredytowy, **Tow. Hlas w Warszawie i Jego oddziały,** Bank Zachodni, Powszechny Bank Związkowy, Firma „Biuro Posyłek", Nowogrodzka 39, B-cia Pakulscy i Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku. Prócz tego zamówienia na standartowe przesyłki do wszystkich miejscowości ZSRR. przyjmują: Biuro Posyłek, B-cia Pakulscy. Ceny w „Torgsinie" są znacznie niższe, niż w magazynach zagranicznych, o czem można się przekonać z cenników, znajdujących się we wszystkich wyżej wymienionych firmach i instytucjach. Informacji udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. w Plosce, Warszawa ul. Koszykowa 4, tel. 9-06-66. Żądajcie bezpł. cennikow Torgs.nu 8i 8. 34. — 3. 5489



600.00 zł

dam za otrzymanie stałej posady. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej", Gdynia, pod „Posada". 5850

PRZETARG.

24 sierpnia godzina 11 sprzedaje przy ul. Podgórnej 13 przymusowym przetargiem za gotówkę maszynę do robienia ciasta.

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego
5862 w Toruniu, rewiru III-go. 1415-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu przy ulicy Legjonów 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1934 roku o godzinie 11-tej przedpołudniem w Grudziądzu przy ulicy Plac 23 Stycznia 29 odbędzie się licytacja ruchomości należących do spadkobierców śp. Władysława Przybyłowicza małoletnich: Tadeusza, Alesandry, Marji Przybyłowiczów, zast. przez matkę Irenę Przybyłowiczową, składających się z: 1 kasy „National", 1 kasy „Monopol", 1 pianina „Ecke" 2 kanap pluszowych czerwonych, 1 stolika z płytą marmurową, 6 drążków mosiężnych do firan, 1 firany na 1 okno (3 częściowe), 9 popielniczek szklanych, 32 spodków różnych, 14 cukiernic różnych, 19 karawek, 90 kieliszków różnych, 138 szklanek różnych, 16 półmisków 2 działowych, 66 dzbaneczków do mleka, 1 stotu żelaznego z płytą marmurową, 1 bufetu białego oszklonego, z 4 lustrami, 1 bufetu białego oszklonego, 1 płyty marmurowej na tombank, 5 drabin różnych, 9 ciężarków różnych, 12 podstaw do tortu i ciastek oszacowanych na łączną sumę 959,90 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 21 sierpnia 1934 r.

(—) W. Janowski, komornik Sądu Grodzkiego, III rew.
5864 Km. III. 3267-34 r.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 24- sierpnia 1934 roku o godzinie 9-tej sprzedam w Mąkowarsku w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą zbiór z 10 mórg pszenicy skoszonej, 1 stóg żyta ca 200 ctr. i 1 stóg zeszłorocznej słomy ca 400 ctr. Wartość zajętych przedmiotów oszacowano na kwotę 2420,— zł. zaś dnia 24 sierpnia 1934 r. o godz. 10-tej w Dziednie 1 stóg żyta ca 30 wozów. Wartość zajętego zboża oszacowano na kwotę 840,— zł. Zajęte przedmioty obejrzeć można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji.

Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.
5866

ZAKŁADY GRAFICZNE
POMORSKIEJ DRUKARNI ROLNICZEJ S.A.
Telefon 202 W TORUNIU Bydgoska 56

wykonują

WSZELKIE PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

a mianowicie: dzieła, broszury, prospekty, formularze, kwitarjusze, bloki, wszelkie druki dla przemysłu, handlu i banków

SPECJALNOŚC: druki wielobarwne wykonane techniką offsetową i litograficzną

Na życzenie służymy kosztorysami oraz projektami opracowanemi przez artystów - grafików

ZAKŁADY SĄ ZAOPATRZONE W NOWOCZESNE URZĄDZENIA

WŁASNA INTROLIGATORNIA wykonuje wszelkiego rodzaju prace gustownie i po cenach przystępnych

Hindenburg Polytechnikum Oldenburg i. O.
Kształci inżynierów wszystkich dziedzin

TORUN

2 pokoje
z kuchnią i jeden pokój z kuchnią w śródmieściu wynajmę, czynsz rok zgóry. Toruń, Żeglarska 19. (5871

Najtaniej
chemicznie czyści ubrania, płaszcze, suknie, kołdry i różne rzeczy 2—3 dniach, Pralnia „Śnieżka" Toruń. Żeglarska 19. 5871

Kafle do pieców
wapno, cement, smołę, papę dachową, gips, oraz wszelkie inne materjały budowlane po cenach najniższych hurtowo i detalicznie poleca 5553
M. Czubek i Ska,
Toruń, ul. Piernikarska 3-7, róg Browarnej. Telef. 643.

Pilnikarnia
i szlifiernia Toruń, Piekary 27, nacina stępione pilniki, tarniki i frezery do noży dyfuzyjnych. 5814

Fortepian
krótki wiedeński tanio sprzedam.

Powóz
elegancki, pięćset złotych, sprzedam. Toruń, Słowackiego 70 parter. 5859

Maszyna
krawiecka męs., nożyce, pościel nowa, łużko z materacem, szafka reklamowa, sprzedam. Toruń, Wielkie Garbary 8 II. 5855

Astrologów
okultystów i sympatyków uprasza się o podanie swych adresów, celem zorganizowania się. Zgłoszenia w Admistracji „Dnia Pomorskiego" w Toruniu pod nr. 5828

Rewolucja
w Kiermaszu Światowym
który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Centralne ogrzewania
wodociągi, kanalizacje naprawia tanio i fachowo oraz wykonuje i projektuje nowe
F. Kujawski
fabryka maszyn oddz. sanitarny Toruń, ul. Grudziądzka 31. Tel. 14-85. 5333

Od dnia 18 VIII.
wydaje urzędowe
KOLACJE
z 2 dań 65 gr
„HUNGARJA"
Toruń, Prosta 19
5813

Rezerwiści
Powstańcy
Harcerze
Sokoli
i wszelkie inne organizacje zakupują najtaniej umundurowania w firmie (5538
Władysław Czyżniewski
Wytwórnia konfekcji i bielizny
Toruń. Wielkie Garbary 21.

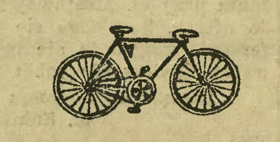
Zarobek
500 zł miesięcznie zapewniony (pensje), poszukujemy przedstawicieli w wszystkich miejscowościach. D|H „Milew", Warszawa Żórawia 45-10. (482

GDYNIA

Przyjmę
kasjerkę restauracyjną młodą z niewielką kaucją gotówkową. Oferty pod „K. M." do „Gazety Morskiej" Gdynia. 5872

Pracownia trykotaży
wykonuje po cenach korzystnych i pierwszorzędnej jakości swetry, komplety damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, nadrabianie stopek i t. p. Gdynia, Śląska, ZUPU m. 12. (5873

Miód
pszczelny, gwarantowany z własnych pasiek 3 kg. zl 7,70 — 5 kg. zł 10,75 — 10 kg. zł 20,50 wraz z opakowaniem i dostawą wysyłamy A. Hawryluk i S-ka w Zbarażu. (5530



Przed kupnem
przekonaj się
Najlepsze, najtańsze rowery, opony i wirówki kupisz z gwarancją w firmie
B. WOJEWSKI
Wejherowo, Sobieskiego 2 i Gdynia, Starowiejska 26.

Śniadania
Obiady
Kolacje 5161
zdrowe, smaczne i obfite poleca
Restauracja - Bar
BRACIA MAĆKOWSCY
Gdynia, Świętojańska 84.

W dniu 18 b. m. na linji Tczew-Toruń, 5879
zostawiono
w pociągu płaszcz letni. Uczciwego znalazcę uprzejmie proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem: Zgłoszenia: Redakcja „Dnia Tczewskiego" Tczew.

GRUDZIĄDZ

WROCIŁEM
i przyjmuję jak przedtem od 9—12 i 3—6.
Cz. Borowski
lekarz-dentysta
Grudziądz
Tel. 380 Rynek 21.

Sprzedam
dom z ogrodem owocowym i składem kolonjalnym. Dochód roczny 3.720 zł. Oferty do Administr. „Dnia Grudziądzkiego" Grudziądz, pod nr. 5867.

Wspólnika
możliwie fachowca, poszukuje nowoczesny młyn 25 tonowy w bogatej okolicy Pomorza. Oferty do Administracji „Dnia Grudziądzkiego" Grudziądz. 5869

Korepetytor (ka)
dla 2 uczni 1-szą gimnazjalną i 6-tą przedszkole od zaraz poszukuje. Dorota Witkowska, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 8/10. 5868

MEBLE
sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce**
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303 5306

Szkolne
książki, materjały piśmienne do wszystkich szkół według nowych programów w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna Bydgoszcz, Plac Teatralny. 5759

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. na Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma